

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

34. posiedzenia, II. sesyi VIII. peryodu

z dnia 14. października 1905.

## T R E Ś Ć :

Urlop p. Lipińskiego.

Pismo c. k. Sądu powiatowego w Cieszynie z żądaniem na zezwolenie ścigania sądowego p. ks. Stojalowskiego.

Spis petycyj. Głosy pp. ks. Szpondra, Szweda, A. Lubomirskiego i Huryka na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Lea i tow. w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego w Krakowie.

Wniosek p. Gniewosza i tow. w sprawie zbadania stosunków dotychczasowych urzędników stale lub czasowo zajętych w Radach powiatowych i przedłożenia wyniku na jednej z najbliższych sesyi sejmowych.

Interpelacya do Rządu p. Żardeckiego i tow. w sprawie wywłaszczenia gruntów włościańskich w Krzemienicy pow. Łańcut i gminy Kraczkowy pow. Rzeszów pod plac na musztrę dla wojska.

Interpelacya do Rządu p. ks. Szpondra i tow. w sprawie ściągania należytości za niepotrzebne wysyłanie przez Urząd podatkowy kart upominających oraz w sprawie ściągania kosztów egzekucyjnych z kontrybuentów wynikłych tylko z winy Urzędu podatkowego.

Interpelacya do Rządu p. Szweda i tow. w sprawie zaprowadzenia w gminach mających 4.000 mieszkańców sądów pokoju (urzędów rozjemczych) i uwolnienia od stempla podań, protokołów i ugód ze stronami.

Ogłoszenie ukonstytuowania się komisji gminnej.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Krempe i tow. z dnia 24. października 1904 w sprawie wyborów członków Zwierzchności gminnej w Baczynie, powiatu wadowickiego.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Bojki i tow. z dnia 7. listopada 1904 w sprawie odmówienia karty na broń Janowi Prymakowskiemu z Róży.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. ks. Wilczkiewicza i tow. z dnia 27. października 1904 w sprawie konkurencyi do restauracyi kościoła i budynków plebańskich w Potyliczu.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Szweda i tow. do restauracyi budynków parafialnych oraz budowy nowej organistówki w Rychwałdzie.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 2.

listopada 1904 w sprawie rzekomo samowolnego uszczuplenia renumeracji ks. Korostilowi, nauczycielowi religii obrządku gr. kat. w 4 klasowej szkole ludowej w Niżniowie powiatu tłumackiego.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Huryka i tow. z dnia 10. listopada 1904 w sprawie dodania klasy szóstej szkole ludowej na Knihinie kolonia.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 11. listopada 1904 w sprawie zafantowania dodatków gminnych przez c. k. Radę szkolną okręgową w Dolinie w gminie Strutyn wyżny, powiatu Dolińskiego.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 7. listopada 1904 r. w sprawie niewłaściwego postąpienia żandarma Welanika wobec nauczycielki Maryi Hrehorowicz w Sokołówee.

Odpowiedź p. komisarza na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 15. października 1904 w sprawie niedostatecznego względnie nieodpowiedniego obsadzenia Urzędu pocztowego w Dolinie.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 19. października 1904 w sprawie wydania Mikołajowi Walniukowi w Mysłowie, karty przemysłowej na handel towarów mieszanych połączony ze sprzedażą likierów i rosolisów.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 27. października 1904 w sprawie rzekomo nielegalnego składu reprezentacji gminnej w Toporowie i usunięcie urzędującego zastępcy naczelnika tej gminy Marcina Poźniaka.

Pierwsze czytanie wniosku p. Trzecieckiego w sprawie objęcia w zarząd państwowy drogi z Rymanowa do Królika Polskiego i poparcia

rozwoju zdrojowiska w Rymanowie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o utworzenie funduszu na specjalne cele wychowawcze. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Jaworskiego, Lea i Federowicza w sprawie polepszenia plac nauczycielskich. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o odpowiednie pomieszczenie dla urzędu ksiąg gruntowych w c. k. Sadzie powiatowym w Stanisławowie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głębińskiego w sprawie podwyższenia plac nauczycieli ludowych we Lwowie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku pp. Małachowskiego i Głębińskiego w przedmiocie uregulowania plac nauczycielstwa ludowego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia w Brzeżanach gimnazjum z językiem wykładowym ruskim.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przyspieszenia budowy gimnazjum ruskiego w Tarnopolu.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich w Galicyi.

Interpelacja do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie rozpisania wyborów nowej Rady gminnej w Tustanowicach pow. Drohobycz i usunięcie komisarza rządowego.

Prośba p. Oleśnickiego o umieszczenie sprawy weryfikacji wyboru posła powiatu żydaczowskiego na porządku dziennym w bieżącej sesyi.

Porządek dzienny 35. posiedzenia.

### (Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 106.

Marszałek. Sejm w komplecie, posie-

dzenie otwieram. Protokół z 32. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół z 33. posiedzenia złożony w biurze sejmowym do przejrzenia. P. Lipiński prosił o 14-dniowy urlop z powodu ważnych zajęć zawodowych. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop został udzielony.

Otrzymałem pismo c. k. Sądu powiatowego w Cieszynie o zezwolenie na ściganie p. Stojałowskiego, które brzmi (*czyta*):

K. k. Kreisgericht in Teschen Pr. VIII. 9. Jänner.

An das hohe Präsidium des galizischen Landtages Lemberg.

Über Anklage des Privatanklägers Johann Kubik vom 20. November 1903 pr. VIII. 9/1/27 und vom 19. Mai 1904 Pr. VIII. 11/4/8 wurde der gegenwärtige Landtagsabgeordnete P. Stanislaus Stojałowski wegen Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre im Sinne der §§. 488, 493. St. G. mit hg. Urteile vom 17. September 1904 Pr. VIII. 9/1/44 gemäss §§. 493 St. G. unter Anwendung des §. 260 b) St. G. zur Strafe des Arrestes in der Dauer von zwei Monaten verschärft mit 1 Faste und gemäss §. 389 St. P. O. zum Ersatze der Kosten des Strafverfahrens une Vollzuges verurteilt.

Gegen diese Urteil hat P. Stanislaus Stojałowski rechtzeitig die Nichtigkeitsbeschwerde angemeldet: doch konnte ihm das Straturteil nicht zugestellt werden, da in zwischen der galizische Landtag eröffnet und mit Sitzung vom 12. November 1904 die Session vertagt wurde.

Es wird unter Anschluss einer Abschrift des Urteiles das Ersuchen gestellt:

Der hohe Landtag volle die Zustimmung zur weiteren Verfolgung des genannten Herrn Abgeordneten geben.

K. k. Kreisgericht Teschen Abteilung VIII. am 1. März 1905.

Sekretarz p. Mycielski. Stawiam wniosek na odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Mycielski (*czyta*):

Spis petycji wniesionych po dzień 14. października 1905.

1639. L. s. 2339. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu p. p. Tarnowskiego w sprawie uzupełnienia ustaw budowniczych z r. 1889 Nr. 31 dz. u. kr. i z r. 1899 Nr. 133 dz. u. kr. — do kom. administracyjnej.

1640. L. s. 2340. S. S. Felicjanki w Przemysłu p. p. Stadnickiego o subwencyę na opłacenie zat. zaciągnąć się mającej pożyczki w kw. 100.000 K. dla internatu mieszczącego kandydatki Seminarjum naucz. — do komisji budżetowej.

1641. L. s. 2341. Te same r. t. p. o subwencyę dla internatu dtto j. w. — do kom. budżetowej.

1642. L. s. 2342. Dyetaryusze Wydziału krajowego p. p. Głabińskiego o uregulowanie stosunków służbowych — do kom. budżetowej.

1643. L. s. 2343. Gmina m. Lwowa p. p. Michalskiego w sprawie przyczynienia się kraju do kosztów erygowania i utrzymania gmachu Muzeum przemysłowego we Lwowie — do komisji przemysłowej.

1644. L. s. 2344. Tow. „Związek nauczycielski“ we Lwowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi do 1000 K. — do kom. budżetowej.

1645. L. s. 2345. Przełożona Zakładu ubogich sierót pod wezwaniem św. Kazimierza w Iwoniczu p. p. Trzecieckiego o zasiłek dla zakładu — do kom. budżetowej.

1646. L. s. 2346. Jen Lubieniec, emer. nauczyciel ludowy w Tarnopolu p. p. Bhańczewskiego o przyznanie dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.

1647. L. s. 2347. Władysław Niemiec, nauczyciel lud. w Matyjowcach pow. Kołomyja p. p. Moysę o policzenie lat służby i unormowanie poborów — do kom. szkolnej.

1648. L. s. 2348. Marya Bubesowa, wdowa po stróżu Wydziału krajowego p. p. Skałkowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

1649. L. s. 2349. Zygmunt Scheller, muzyk w Krakowie p. p. Jaworskiego o stypendyum na studia muzyczne — do kom. budżetowej.

1650. L. s. 2350. Nauczyciele i nauczycielki pow. wielickiego p. p. Maryewskiego o podwyższenie plac — do kom. szkolnej.

1651. L. s. 2353. Właściciele pryw. szkoły średniej żeńskiej w charakterze gimnazjum w Krakowie p. p. Jaworskiego o subwencyę na koszt utrzymania szkoły — do kom. budżetowej.

1652. L. s. 2354. Nauczyciele szkół ludowych i wydz. miejskich w Krakowie p. t. p. o polepszenie bytu oraz zmianę niektórych paragrafów ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do kom. szkolnej.
1653. L. s. 2355. Tow. „Sokół polski“ w Wiedniu p. p. Tarnowskiego o stałą zapomogę roczną — do kom. budżetowej.
1654. L. s. 2356. Tow. „Bursy dla chrześc. młodzieży“ w Brodach p. p. Gniewosza o subwencję — do kom. budżetowej.
1655. L. s. 2357. Ks. Józef Kumor, katecheta przy szkole P. P. Klarysek w Starym Sączu p. p. Vayhingera o podwyższenie pobieranej płacy — do kom. szkolnej.
1656. L. s. 2358. Kuratorya Internatu św. Józefa dla uczniów seminarium naucz. w Tarnowie p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
1657. L. r. 2359. Marya Gerard Festenburg, wdowa po urzędniku Biura solnego przy Wydz. kraj. p. t. p. o przyznanie daru z łaski na r. 1906 w kw. 400 K. — do kom. solnej.
1658. L. s. 2360. Wydział Tow. „Oświaty ludowej“ w Tarnowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
1659. L. s. 2361. Zarząd Oddziału Tow. pedagogicznego w Nowym Sączu p. p. Małachowskiego o przyznanie nauczycielom ludowym w okręgu nowosądeckim płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych — do kom. szkolnej.
1660. L. s. 2362. Antoni Jakubas, nauczyciel szkoły wydz. w Przemyśle p. p. Tarnawskiego o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
1661. L. s. 2363. Wanda Hendrich we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1662. L. s. 2364. Teresa Nosek, wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1663. I. s. 2365. Marya Langnerowa, wdowa po urzędniku kraj. biura kolej. p. p. Lea o zapomogę na wychowanie dzieci — do kom. budżetowej.
1664. L. s. 2366. Gmina miasta Krakowa p. t. p. o zezwolenie na ratalne spłacanie zaległości na rzecz funduszu szkolnego kraj. z tyt. niedopłaconej 12% prestaty na płace nauczycielskie za czas od 1883 po koniec r. 1894 i za r. 1905 — do kom. budżetowej.
1665. L. s. 2367. Ta sama p. t. p. o udzielenie począwszy od r. 1906 osobnej subwencji dla kursów handlowych przy szkole św. Scholastyki i osobnej dla szkoły robót kobiecych w miejsce dotychczasowej subwencji wspólnej — do kom. budżetowej.
1666. L. s. 2368. Ta sama p. t. p. o przeznaczenie odpowiedniej kwoty z funduszu kraj. na pokrycie wydatków ponoszonych przez gminę z powodu budowy szkół — do kom. szkolnej.
1667. L. s. 2369. Ta sama jako właścicielka Muzeum narodowego p. t. p. o podwyższenie rocznej stałej subwencji na cele Muzeum — do kom. budżetowej.
1668. L. s. 2370. Ta sama jako administratorka Domu i Muzeum Jana Matejki p. t. p. o subwencję na rok 1906 — do kom. budżetowej.
1669. L. s. 2371. Ta sama p. t. p. o polepszenie bytu i uregulowanie płac nauczycielstwa ludowego w Krakowie — do kom. szkolnej.
1670. L. s. 2372. Ta sama p. t. p. o podwyższenie rocznej stałej subwencji na cele Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie — do kom. budżetowej.
1671. L. s. 2373. Józefa z Traczyńskich Taborowa, wdowa po emerytowanym kierowniku szkoły ludowej w Prądniku czerwonym p. p. Rottera o przyznanie kwartału pośmiertnego i podwyższenie pensji wdowiej — dy komisji szkolnej.
1672. L. s. 2374. Eleonora Habel, b. nauczycielka robót ręcznych w Muszynie p. t. p. o przyznanie daru z łaski za wysłużone 42 lata i 4 miesiące przy szkole w Muszynie — do kom. szkolnej.
1673. L. s. 2375. Bartłomiej Kolbiarz, em. nauczyciel lud. w Krakowie p. p. Lubomirskiego o podwyższenie emerytury, lub przyznanie dodatku osobistego — do kom. szkolnej.
1674. L. s. 2376. Leon Chlebowicki, naucz. lud. w Bernadówce powiat Trembowla p. p. Szpondra o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

1675. L. s. 2377. Gmina Tarnów p. p. Vayhingera w sprawie zmiany §. 15. ust. z 28/7 1897 L. 47. pz. u. kr. — do kom. sanitarnej.
1676. L. s. 2378. Magistrat w Rzeszowie p. t. p. w sprawie jak wyżej — do kom. sanitarnej.
1677. L. s. 2379. Emilia Padynkowska, właścicielka zakładu restaurowania zabytków starożytnych, aparatów kościelnych itd. w Krakowie p. p. Jaworskiego o niskoprocentową pożyczkę w kwocie 6.000 K — do kom. budżetowej.
1678. L. s. 2380. Marya Czaykowska w Zakopanem p. t. p. na dokończenie studyów malarskich — do komisji budżetowej.
1679. L. s. 2381. Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami w Krakowie p. p. Jaworskiego o przyspieszenie akcji mającej na celu utworzenie krajowego zakładu poprawczego dla młodocianych przestępców — do komisji administracyjnej.
1680. L. s. 2382. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych miejskich w Krakowie p. t. p. o przyznanie 3 najniższych rang urzędników państwowych i zniżenie lat służby naucz. do lat 30 — do kom. szkolnej.
1681. L. s. 2383. Stefania Kobiąkiewicz, wdowa po naucz. wydz. w Krakowie p. t. p. o przyznanie zaległej podwyżki pensji wdowiej w kwocie 880 K — do kom. szkolnej.
1682. L. s. 2384. Franciszka Billok we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na naukę śpiewu — do kom. budżetowej.
1683. L. s. 2385. Roman Wawnikiewicz, em. prof. Akad. roln. w Dublinach p. p. Struszkiewicza o wliczenie do emerytury płacy pobieranej na stanowisku Dyrektora kraj. szkoły gorzelniczej w Dublinach — do kom. budżetowej.
1684. L. s. 2386. Obszary dworskie, miasta, miasteczka i gminy wiejskie powiatu bocheńskiego p. p. Górskiego w sprawie budowy kolei w Tymbarku, lub z Dobrej do Bochni z funduszu umyślnie na ten cel przez Radę państwa uchwalić się mającego, lub z funduszu inwestycyjnego — do komisji kolejowej.
1685. L. s. 2387. Olympia Gudzio, wdowa po nauczycielu lud. w Samborze p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
1686. L. s. 2388. Ludwik Rożałowski, em. kierownik szkoły ludowej w Samborze pow. Brody p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1687. L. s. 2389. Hipolit Doliński, emeryt. naucz. ludowy w Niemiączach powiat Brody p. p. Effinowicza o policzenie lat służby i podwyższenie emerytury, oraz o jednorazową zapomogę — do kom. szkolnej.
1688. L. s. 2390. Tow. Dam dobroczynności w Śniatynie p. p. Moysę o zasiłek dla ochronki im. M. Zagórskiej w Śniatynie — do kom. budżetowej.
1689. L. s. 2391. Stawisława Zielińska, wdowa po naucz. lud. w Gręboszowie p. p. Bojkę o wsparcie — do komisji budżetowej.
1690. L. s. 2392. Helena Starzyńska, właścicielka zakładu nauk. wychow. w Krakowie p. p. Hubkę o subwencję 5.000 K na zakupno gabinetu fizykalnego — do kom. budżetowej.
1691. L. s. 2393. Wydział pow. w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza w sprawie zabudowania potoku Rybnicy — do kom. gosp. kraj.
1692. L. s. 2394. Zarząd Tow. bł. Kunegundy w Nowym Sączu p. p. Potoczka o subwencję na otwarcie zakładu dla kształcenia wiejskich dziewcząt na wzorowe gospodynie — do komisji budżetowej.
1693. L. s. 2395. Tow. Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie przez rektora X. dra Pawlickiego o subwencję do kom. budżetowej.
1694. L. s. 2396. Przełożona Zgrom. S. S. Nazaretanek w Krakowie p. p. Paszkowskiego o subwencję dla Internatu kandydatek nauczyciel. — do kom. budżetowej.
1695. L. s. 2397. X. Sylwester Binek, kierownik Zakładu ks. Siemiaszki dla biednych i opuszczonych chłopców w Krakowie p. t. p. o przyznanie i podwyższenie subwencji na tenże zakład — do kom. budżetowej.
1696. L. s. 2398. Andrzej Myszał, em. kierownik szkół lud. w Krakowie p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

1697. L. s. 2399. Janina Domosławska, wdowa po naucz. lud. w Sanoku p. p. Wesolińskiego o jednorazowy zasiłek — do kom. budżetowej.
1698. L. s. 2400. Komitet internatu św. Józefa we Lwowie p. p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego o jednorazową subwencję — do kom. budżetowej.
1699. L. s. 2401. Galic. Tow. muzyczne we Lwowie p. p. Andrzeja ks. Lubomirskiego o subwencję na budowę własnego gmachu — do komisji budżetowej.
1700. L. s. 2402. Zarząd Szpitala S. S. Miłosierdzia w Przeworsku p. t. p. o stałą subwencję dla szpitala — do kom. budżetowej.
1701. L. s. 2403. Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie p. p. Męcińskiego o przyznanie stałej subwencji — do kom. budżetowej.
1702. L. s. 2404. Maryan Rudnicki, kierownik szkoły lud. im. Dietla w Krakowie p. p. Rottera o przyznanie 4-go dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.
1703. L. s. 2405. Stanisław Czaykowski, artysta malarz w Krakowie p. p. Jaworskiego o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1704. L. s. 2406. Tow. Bratniej pomocy słuch. weterynaryi we Lwowie p. p. Małachowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
1705. L. s. 2407. Koło Tow. Szkoły ludowej w Śniatynie p. t. p. o subwencję na Bursę im. Mickiewicza w Śniatynie — do kom. budżetowej.
1706. L. s. 2408. S. S. Felicjanki w Przemysłu, p. t. p. o podwyższenie subwencji dla internatu dla kandydatek nauczycielskich — do komisji budżetowej.
1707. L. s. 2409. Grono naucz. 4-klasowej szkoły mieszanej w Liszkach, p. Kraków p. t. p. o przeniesienie do III. kl. plac nauczycielskich, ewentualnie o przyznanie stałego dodatku drożyznianego — do kom. szkolnej.
1708. L. s. 2410. Nauczycielstwo ludowe w Podgórzu p. t. p. o przyznanie dodatku drożyznianego, przyłączenie gminy Podgórze do Krakowa i zrównanie plac z nauczycielstwem w Krakowie — do kom. budżetowej.
1709. L. s. 2411. Piotr Świątkiewicz, emer. naucz. ludowy w Besku, pow. Sanok, p. p. Małachowskiego o przyznanie roku służby i podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1710. L. s. 2412. Amalia Majdany, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. szkolnej.
1711. L. s. 2413 Józef Mielecki, naucz. lud. w Pieniakach p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1712. L. s. 2414. Rozalia Mroczo, była dozorczyń w kraj. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie p. p. Bojkę o podwyższenie zaopatrzenia — do kom. budżetowej.
1713. L. s. 2415. Tow. muzyczne „Harmonia“ w Krakowie p. p. Federowicza o subwencję na r. 1906 i jednorazowe wsparcie na rok 1905 — do kom. budżetowej.
1714. L. s. 2416. Zarząd bursy im. Jana Sobieskiego w Kałuszu p. p. Wursta o zasiłek na r. s 1905/6 — do kom. budżetowej.
1715. L. 2417. Wydział pow. w Kałuszu p. t. p. o utworzenie Sądu pow. w Kraśnej — do kom. prawniczej.
1716. L. s. 2418. Grono nauczycielskie w Półwsiu zwierzynieckim pod Krakowem p. p. ks. Szpondra o podwyższenie płacy — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szpo der.

P. Szponder. Wysoka Izbo!

Zabierając głos do tej petycji, pragnę zwrócić uwagę Wys. Izby i Szan. Członków komisji budżetowej na ważność i słuszność tej petycji, która bezwarunkowo musi — i spodziewam się będzie przychylnie załatwioną.

Nauczycielstwo Półwsia zwierzynieckiego, gminy bezpośrednio przytykającej do Krakowa, puka do wrót Wys. Sejmu prosząc o ratunek w swoim rzeczywiście rozpaczliwym położeniu finansowem. Znaną jest powszechnie ogromna drożyzna mieszkań i artykułów żywności; a drożyzna taka panuje nie tylko w samym Krakowie ale i we wszystkich gminach podmiejskich: w Grzegórkach, Półwsiu zwierzynieckim, Krowodrzy, Czarnej wsi i innych. Otóż, jeśli nauczycielstwo Krakowa mając od 1500—2000 koron rocznego dochodu, domaga się podwyższenia plac, nie

mogąc z dotychczasowych poborów wyżyć, to proszę Wys. Izby, jakże może wyżyć nauczycielstwo w gminach podmiejskich, mające tylko 600—1000 kor. dochodu, a pozostające w tych samych warunkach życiowych, a może nawet i gorszych, jak nauczycielstwo krakowskie?

Wprawdzie JE. Marszałek przyrzekł podwyższenie płac od r. 1911, ale proszę Panów to jest dystans zbyt daleki, w którymby się nędza ludzka pogodzić nie mogła. Niechże zatem Wys. Sejm, zanim przyjdzie do owego podwyższenia, raczy tymczasem uchwalić dodatek drożyzniany dla wszystkich nauczycieli a szczególnie tych podmiejskich, — a przez to osłodzi nieco gorzyc i nędzę tego nauczycielstwa i wzmocni je w cierpliwości czekania na ów r. 1911 (*Wesołość*). Dlatego polecam gorąco tę petycję sercu i rozumowi Szan. komisji budżetowej. by ją zechciała pomyślnie załatwić. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

**Marszałek.** To się już stało.

Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*):

1717. L. s. 2419. Gmina m. Stryja p. p. Vayhingera o zmianę przepisu §. 15 ust. z 28/7 1897 Nr. 47. dz. u. kr. w sprawie pokrywania kosztów budowy szpitali — do komisji sanitarnej.
1718. L. s. 2420. Magistrat w Jarosławiu p. t. p. dtto j. w. — do kom. sanitarnej.
1719. L. s. 2421. Magistrat w Jasle p. t. p. dtto j. w. — do komisji sanitarnej.
1720. L. s. 2422. Magistrat w Żółkwi p. t. p. dtto j. w. — do komisji sanitarnej.
1721. L. s. 2423. Magistrat w Nowym Sączu p. t. p. dtto j. w. — do komisji sanitarnej.
1722. L. s. 2424. Magistrat w Kołomyi p. t. p. dtto j. w. — do komisji sanitarnej.
1723. L. s. 2425. Komitet Ochronki dla biednych dzieci w Przemyślu p. p. Czaykowskiego o udzielenie zasiłku do kom. budżetowej.
1724. L. s. 2426. Przełożona Konwentu S. S. Felicjanek w Uhnowie p. p. Mazikiewiczza o zapomogę na dokończenie

od wygrzybienia budynku szkolnego — do kom. budżetowej.

1725. L. s. 2427. Ta sama p. t. p. o subwencyę w kwocie 600 kor. na zapłacenie raty pożyczki zaciągniętej w Radzie szkolnej kraj. na budowę szkoły tamże — do komisji budżetowej.
1726. L. s. 2428. Zarząd powsz. Wykładów uniwer. we Lwowie p. p. Gładziuku o subwencyę na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1727. L. s. 2429. Marya Ludwikowska, emer. nauczycielka wyd. w Bochui p. p. Głabińskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1728. L. s. 2430. Tow. gimnast. „Sokol III” we Lwowie p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1729. L. s. 2431. Wydział pow. w Kamionce Strum. p. p. Gniewosza o uchwalenie i przyspieszenie budowy kolei ze Lwowa przez Kamionkę Strum. do Stojanowa — do komisji kolejowej.
1730. L. s. 2432. Ten sam p. t. p. o przyspieszenie regulacji dopływów rzeki Bugu na terytorjum tamtejszego powiatu — do komisji gospodarstwa kraj.
1731. L. s. 2433. Zarząd Powsz. Wykładów Uniwersyt. w Krakowie p. p. Jaworskiego o subwencyę na r. 1906 w kwocie 1000 kor. — do komisji budżetowej.
1732. L. s. 2434. Wydział polskiego Tow. Balneologicznego w Krakowie p. t. p. o przyznanie subwencji na wydawanie Przewodnika kąpielowego jakoteż na wspieranie i nagradzanie prac i badań naukowych na polu balneologii — do kom. budżetowej.
1733. L. s. 2435. Wydział Stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie p. t. p. w sprawie założenia kolonii poprawczej dla młodocianych przestępców — do kom. administracyjnej.
1734. L. s. 2436. Stefan Sonnewendt, uczeń Akad. sztuk pięknych w Krakowie p. t. p. o stypendyum lub jednorazową zapomogę na kształcenie się w rysunkach i malarstwie — do kom. budżetowej.
1735. L. s. 2437. Towarzystwo techn. w Krakowie p. p. Rottera o subwencyę na

- wydawnictwo czasopisma „Architekt“  
— do kom. budżetowej.
1736. L. s. 2438. Katarzyna Rarogiewicz, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. p. Merunowicza o dar z łaski na wychowanie córki — do komisji budżetowej.
1737. L. s. 2439. Anna Wojtyna, wdowa po stróžu Wydziału kraj. p. p. Rutowskiego o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
1738. I. s. 2440. Natalia Łuniewska, wdowa po asystencie technicznym Wydz. kraj. p. t. p. o podwyższenie pensji lub dar z łaski — do komisji budżetowej.
1739. L. s. 2441. Zarząd i Członkowie kółka rolniczego w Falkensteinie p. Lwów p. p. Merunowicza o podwyższenie zarządowi gł. Tow. kółek rolniczych dotacyi z funduszu krajowego na r. 1906 przynajmniej o 10.000 kor. — do kom. budżetowej.
1740. L. s. 2442. Ci sami w Rzęśni-polskiej p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1741. L. s. 2443. Ci sami w Zboiskach p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1742. L. s. 2444. Ci sami w Kukizowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1743. L. s. 2445. Ci sami w Dornfeld p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1744. L. s. 2446. Ci sami w Chruśnie nowem p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1745. L. s. 2447. Ci sami w Rakowcu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1746. L. s. 2448. Marya Cybulska, wdowa po maszyniście szpitala św. Łazarza w Krakowie, zamieszkała we Lwowie p. p. Rutowskiego, o podwyższenie pensji lub zapomogę — do komisji budżetowej.
1747. L. s. 2449. Wydział powiatowy w Mielcu p. p. Sękowskiego w sprawie założenia kolonii poprawczej dla małych przestępców — do kom. administracyjnej.
1748. L. s. 2450. Przełożony Ochronki św. Wojciecha w Gorlicach p. p. Płockiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
1749. L. s. 2451. Nauczyciele z Knihinina wsi i Knihinina Kolonii p. p. Rottera o przeniesienie do wyższej klasy płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
1750. L. s. 2452. Wydział Towarzystwa św. Cyryla w Przemyśle p. ks. biskupa Czechowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
1751. L. s. 2453. S. S. Bazyljanki w Przemyśle przez j. w. o zapomogę na amortyzacyę długu internatu kandydatek nauczycielskich — do komisji budżetowej.
1752. L. s. 2454. Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków w Przemyśle przez j. w. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1753. L. s. 2455. S. S. Bazyljanki w Przemyśle przez j. w. o subwencyę na utrzymanie internatu dla kandydatek Seminarjum naucz. — do komisji budżetowej.
1754. L. s. 2456. Wydział bursy św. Mikołaja w Przemyśle przez j. w. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1755. L. s. 2457. Sabina Niewiadomska, wdowa po inżynierze I. klasy Wydz. kraj. we Lwowie p. p. Struszkiewicza o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.
1756. L. s. 2458. Karol Siwadłowski, emerytowany nauczyciel ludowy w Kawęczynie p. p. Rutowskiego o podwyższenie emerytury lub udzielenie zapomogi — do kom. szkolnej.
1757. L. s. 2459. Stanisław Szarek, dyrektor dopełn. kursa ogrodnictwa-sadowniczego w Dąbiu p. p. Jaworskiego o przyznanie dodatku osobistego w kwocie 600 K wliczalnego do emerytury — do kom. szkolnej.
1758. L. s. 2460. Towarzystwo Ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyśle p. ks. biskupa Czechowicza o zapomogę na r. 1906 — do kom. budżetowej.
1759. L. s. 2461. Komitet Zakładu naucz.-wychowaw. Zgromadzenia Rodziny Maryi w Łomnej p. p. Glidziuka o subwencyę — do kom. budżetowej.
1760. L. s. 2462. Tow. „Szkiłna pomicz“ we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1761. L. s. 2463. Konwent OO. Kermelitów we Lwowie p. p. Kozłowskiego o jednorazową subwencyę na restauracyę kościoła — do kom. budżetowej.
1762. L. s. 2464. Wojciech Putała, emerytowany nauczyciel ludowy w Zagórzcu p. p. Kramarczyka o przyznanie całej pensji — do kom. szkolnej.



1763. L. s. 2465. Klasztor św. Hildegardy w Białej p. p. Łazarzkiego o subwencję dla szkoły ludowej i wydziałowej stojącej pod zarządem klasztoru — do kom. budżetowej.
1764. L. s. 2466. Nauczycielstwo ludowe w Oświęcimiu i nauczycielstwo okręgu sądowego oświęcimskiego p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. budżetowej.
1765. L. s. 2467. Wydział powiatowy w Bochni p. p. Maissa i Włodka o przyjęcie na fundusz krajowy obowiązku opłacania odsetek od reszty pożyczki głodowej z r. 1900, zaciągniętej w powiatowej kasie oszczędności w Bochni, przez dalsze 4 lata — do komisji budżetowej.
1766. L. s. 2468. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Białej p. p. Łazarzkiego o znaczniejszą subwencję na budowę sokolni — do kom. budżetowej.
1767. L. s. 2469. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. p. Zdzisława Tarnowskiego w sprawie powiększenia eksploatacji kaimitu w kopalniach w Kałuszu — do kom. solnej
1768. L. s. 2470. J. w. p. t. p. o przyznanie subwencji na popieranie chowu trzody chlewnej w okolicach dotkniętych pomorem — do kom. budżetowej.
1769. L. s. 2471. Komitet c. k. Tow. roln. w Krakowie p. t. p. w sprawie zmiany ustawy o opustach podatkowych, odnośnie do szkód leśnych i o zażądanie subwencji państwowej na zakulturowanie przestrzeni leśnych, na których drzewostan uległ zniszczeniu wskutek zeszłorocznych klęsk żywiołowych — do komisji podatkowej.
1770. L. s. 2472. Stowarzyszenie „Pracy Kobiet we Lwowie” p. t. p. o subwencję dla szkoły szycia białego i haftu utrzymywanej przez Stowarzyszenie — do kom. przemysłowej.
1771. L. s. 2473. Przytulisko dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa w Lwowie p. t. p. o jednorazowy zasiłek — do kom. budżetowej.
1772. L. s. 2474. SS. Miłosierdzia św. Józefa w Krośnie p. p. Trzecieckiego o zapomogę na budowę nowego domu na ochronkę — do komisji budżetowej.
1773. L. s. 2475. Członkowie przysiółka Stanowiska ad Kopytowa p. t. p. o utworzenie samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
1774. L. s. 2476. Nauczycielstwo ludowe w Bochni p. p. Maissa o dodatek drożyzniany — do kom. budżetowej.
1775. L. s. 2477. Komitet c. k. Tow. roln. w Krakowie p. p. Zdzisława Tarnowskiego o subwencję na podniesienie chowu trzody chlewnej w r. 1906—1909 do kom. budżetowej.
1776. L. s. 2478. Ten sam p. t. p. o uchwalenie rezolucji wzywającej Rząd do powiększenia dotacji dla zakładu roln.-doświadczalno. w Krakowie — do kom. gospodarstwa kraj.
1777. L. s. 2479. Ten sam p. t. p. o stałą roczną subwencję dla syndykatu Tow. rolniczych w Krakowie — do kom. budżetowej.
1778. L. s. 2480. Maryan Kondracki w Sądowej Wiszni p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na naukę śpiewu — do kom. budżetowej.
1779. L. s. 2481. Gmina miasta Nowego Sącza p. p. Vayhingera w sprawie wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacji miejskiej — do komisji budżetowej.
1780. L. s. 2482. Tadeusz Czaykowski, prof. Seminarjum nauczycielskiego, wydawca „Głosu rolniczego” w Tarnowie p. t. p. o subwencję na wydawnictwo „Głosu rolniczego” — do komisji budżetowej.
1781. L. s. 2483. Rada szkolna miejscowa w Nadwornie p. p. Mandyczewskiego o bezprocentową pożyczkę na pokrycie datku konkurencyjnego na budowę 6-klasowej szkoły ludowej męskiej w Nadwornie — do kom. budżetowej.
1782. L. s. 2484. Leon Natkes, uczeń konserwatorium galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1783. L. s. 2485. Włodzimierz Blocki we Lwowie p. p. Bednarskiego o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
1784. L. s. 2486. Wydz. Towarzystwa „Szkoły ludowej” w Stryju p. p. Głabińskiego o subwencję na założenie polskiej bursy włościańskiej w Stryju — do kom. budżetowej.
1785. L. s. 2487. Urzędnicy kraj. szpitala powszechnego we Lwowie p. t. p. o pod-

- wyższenie płacy — do kom. budżetowej.
1786. L. s. 2488. Zofia Gołemberska, wdowa po dziennikarzu we Lwowie p. t. p. o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1787. L. s. 2489. Tow. „Biblioteki Polskiej“ w Wiedniu p. t. p. o subwencję na r. 1906 — do komisji budżetowej.
1788. L. s. 2490. To samo p. t. p. o subwencję na utrzymanie szkółki języka polskiego we Wiedniu — do komisji budżetowej.
1789. L. s. 2491. To samo p. t. p. o subwencję dla kolonii wakacyjnych — do komisji budżetowej.
1790. L. s. 2492. Józef Sternal we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1791. L. s. 2493. Józef Kwaśniewski w Białej p. p. Stojałowskiego o subwencję na dalsze kształcenie się w przemyśle drzewnym — do komisji przemysłowej.
1792. L. s. 2494. Stow. Internatu dla uczniów Semin. naucz. w Krakowie p. p. Górskiego o subwencję na dom internatu — do komisji budżetowej.
1793. L. s. 2495. To samo p. t. p. o subwencję na utrzymanie wychowanków na r. 1906 — do komisji budżetowej.
1794. L. s. 2496. Zgrom. XX. Redemptorystów w Podgórzu p. t. p. o subwencję na dokończenie budowy kościoła i klasztoru — do komisji budżetowej.
1795. L. s. 2497. Gmina Słotwina pow. Żywiec p. p. Szweda o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Szwed.
- P. Szwed.** Wysoka Izbo! W gminie Słotwina (pow. żywiecki) spalił się budynek szkolny. Gmina jednak nie chcąc dzieci bez nauki pozostawić, wybudowała nową szkołę, ale musiała się w tym celu zapożyczyć na kwotę 1.500 złr., bo Rada szkolna kraj. dała tylko 1.800 K.
- Wobec tego, że gmina ta jest bardzo biedna, liczy bowiem całkiem 400 mieszkańców a podatku płaci 482 K. przeto nie jest w stanie spłacić tej pożyczki bez wsparcia Wys. Sejmu, tembardziej, że ostatnimi laty została dotknięta powodzią i innymi klęskami elementarnymi. Dlatego raczy Wysoka Izba przychylić się do tej petycji, a pod
- względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. Mycielski (czyta):**
1796. L. s. 2498. Stróże gmachu sejmowego p. p. Rutowskiego o unormowanie stósunków służbowych — do komisji budżetowej.
1797. L. s. 2499. Zarząd Macierzy szkolnej w Cieszynie p. p. A. Lubomirskiego o subwencję w kwocie 25.000 K. na cele określone statutowo — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Andrzej Lubomirski. Udzielam mu głosu.
- P. Andrzej Lubomirski.** Wys. Izbo! Petycja, którą poprzeć piągnę kilku słowy, jest prośbą grupy rodaków naszych na Ślązku cieszyńskim, która wzięła sobie za zadanie ochronę polskości przed zniemczeniem. Od lat 19 pracuje ona niezmiernie nad spełnieniem tego zadania na tym posterunku i może się już wykazać poważnymi rezultatami. Dzięki poparciu Koła polskiego i pomocy finansowej, która dotychczas ze wszelkich stron dość obficie płynęła, powołać się może tamtejsza Macierz polska na wcale poważne wyniki swej pracy.
- Z powodów wiadomych źródła te jednak z mniejszą obecnie przychoǳą pomocą; gdybyśmy zatem i my pomocy odmówili, Macierz nie mogłaby spełnić swoich nader ważnych zadań, a to tem bardziej, że ludność niemiecka otrzymując pomoc obfitą z całej monarchii, a nawet z zagranicy, mnoży ciągle ilość burs niemieckich i przez to działa znakomicie dla swoich interesów narodowych. Musimy się zatem starać, by młodzież nasza nie była zmuszoną z tych burs korzystać. Sądzę, że byłoby to abdykacją z naszej strony (*Głosy:* „Tak, tak“) gdybyśmy Macierzy polskiej w jej staraniach nie poparli i w tej myśli upraszam o uwzględnienie tej petycji w mierze możliwej.
- Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej. (*Brawa*)
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. Mycielski (czyta).**
1798. L. s. 2500. Wydział filii rusk. Towarzystwa pedagog. w Stanisławowie p. p. Huryka o subwencję na rzecz swej

bursy w Stanisławowie — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Huryk.

**P. Huryk.** Wysoka Pałato!

Filia towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie wnosi do Wysokoho Sejmu prośbu o znaczniejszą podmożę, jak w roci mynuwszym. Proszenie se motywuje tym, szczo dla takoho czysła chłopców, jakie je teper, musilo kupyty własnyj dim, na kotryj zatiahnulo wysoko oprocentowanu pożyczku, tak szczo sami widsotky wid kapitału wynosiat ponad 3000 K riczno.

Takym wydatkom towarzystwo zadoby uczynity ne może i dlatoho zwertaje sia o pomoc do Wysokoho Sejmu. Na popertie sej petycji wystarczyt nawesty lyszze to, szczo bursa ta wid r. 1900 najkrańszije sia rozwyje. W poślidnim roci mała 65 chłopców, z kotrych 12 zdało ispyt z widznaczeniem, 43 z perszym stepnem, a lyszze oden otrymaw druhyi stepen. Dumaju otże, szczo Wysokij Sejm dla takoj bursy ne poszczadyt i udiłyt znaczniejszu podmożę, jak w mynuwszym roci, i dlatoho jii jak najhoriaczszze poperaju a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeji, do komisiji budżetowoi.

**Marszałek.** To się już stało.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

#### Wniosek

posła Juliusza Leo, Wład. Leopolda Jaworskiego, Jana Kantego Federowicza i towarzyszy.

Zważywszy, że wzmagająca się w mieście Krakowie od pewnego czasu gwałtowna drożyzna mieszkań oraz najważniejszych artykułów codziennego pożywienia, a zwłaszcza mięsa i nabiału — pogorszyła do tego stopnia położenie materialne nauczycielstwa krakowskiego, iż wiele rodzin zubożenia i nie jest w możności pokrywania ze swych dochodów nawet najkonieczniejszych potrzeb;

zważywszy, że takie nagłe i niezawinione pogorszenie bytu materialnego, zmusza nauczycieli zwłaszcza obarczonych rodziną do szukania poza szkołą źródeł zarobkowania, co oddziaływać musi najniekorzystniej na wydajność pracy pedagogicznej w szkole i obniżyć poziom szkół publicznych w drugiej stolicy kraju;

zważywszy, że polepszenie bytu mate-

rialnego nauczycielstwa krakowskiego przy sposobności ogólnej regulacji płac nastąpić może w najlepszym razie dopiero w ciągu przyszłego roku,

Podpisani wnoszą:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną jeszcze w ciągu obecnego obradowania Sejmu przedstawił Sejmowi wnioski mające na celu przyjąć się z pomocą nauczycielstwu krakowskiemu z powodu panującej drożyzny.

We Lwowie, d. 14. października 1905.

Wnioskodawcy:

Leo w. r.

Jaworski w. r.

Federowicz w. r.

Roman Potocki, Tarnowski Stan., Tarnowski Zdz., Wodzicki, Górski, Hupka, Struszkiewicz, Mars, Jędrzejowicz St., Götz, Płocki, Sękowski, Tyszkiewicz, Jędrzejowicz A., Bardeni K.

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu jak najdokładniejsze zbadanie stosunków dotychczasowych urzędników stale lub czasowo zajętych w Radach powiatowych. Mianowicie należy zbadać:

A) dla każdego powiatu w okresie 1895—1905

1. Roczny wydatek na płace włącznie z dodatkami szczegółowo określonymi.

2. Roczny wydatek na zabezpieczenia emerytalne.

3. Stan funduszu emerytalnego i jego wzrost od chwili powstania.

4. Ile lat służby uprawnia do poboru pełnej emerytury.

5. Stan personelu urzędniczego i zasłże zmiany.

B) dla każdego urzędnika:

1. Tytuł urzędowy.

2. Wiek, czy żonaty, ile dzieci i w jakim wieku.

3. Kwalifikacya, odbyte studia i curriculum vitae.

4. Ile lat służby prowizorycznej i stałej.

5. Płaca i dodatki szczegółowo wymienione w latach 1895—1905.

Wynik badań ułożony tabelarycznie i zestawiony z cyframi budżetów powiatowych przedłożonym będzie Wysokiemu Sejmowi na jednej z najbliższych sesji sejmowych.

We Lwowie dnia 14. października 1905.

Wnioskodawca:  
Gniewosz w. r.

Sękowski, Mycielski, Stadnicki, Bał, Vivien, Głabiński, Sala, Schnell, Kozłowski, Żardecki, Wesoliński, Potoczek, Kramarczyk, Wodzicki, Hupka, Płocki, Trzecieski, Obertyński, Federowicz, Bobrzyński, Szwed.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Mycielski *(czyta)*:

#### Interpelacja.

Do J. W. Pana Komisarza c. k. Rządu.

Na gruntach gminy wiejskiej Krzemienica powiatu łańcuckiego i sąsiadującej z nią gminy Kraczkowy należącej do powiatu rzeszowskiego postanowiły władze wojskowe urządzić plac na musztrę dla konnicy. Plac ten ma obejmować przeszło sto morgów gruntu ornego. Wprawdzie władze wojskowe w drodze ugodowej ofiarowały właścicielom włościanom za dzierżawę gruntów czynsz stosunkowo znaczny, a nawet wyższy aniżeli płacono od lat kilkunastu za dzierżawę używanego dotąd placu, a dzierżawionego od łańcuckiej ordynacji, jednakowoż włościanie pomimo tak ponętnej pozornej propozycji nie zgodzili się dobrowolnie na wydzierżawienie swoich gruntów nie tylko za cenę im ofiarowaną, ale nie życzą sobie zasadniczo tych gruntów wydzierżawiać nawet za cenę najwyższą. Stanowisko zajęte przez włościan nie pochodzi z chęci zdobycia wysokiego czynszu, lecz jest ono zrozumiałe, jeżeli się weźmie na uwagę, że właściciele należą do włościan mało rolnych i że w razie zabrania im gruntów w drodze przymusowej dzierżawy wielu z nich straci wp.ost. dzisiejszy charakter rolnika, gdyż jego warstat pracy zostanie bądź to znacznie zmniejszony a ewentualnie nawet tego warstatu pracy jako rolnicy zupełnie pozbawieni zostaną.

Zważywszy, że władze wojskowe wydzierżawiały od lat 19 bardzo dogodny plac na musztry od Ordynacji łańcuckiej i to za cenę niższą, aniżeli zobowiązały się płacić właścicielom za dzierżawę ich gruntów.

Zważywszy, że włościanom z powyżej przeprowadzonych powodów w tym wypadku zupełnie niepotrzebnie wyrządzi się krzywdę, bowiem bez przeprowadzenia wywłaszczenia gruntów włościańskich, potrzebny plac musztry może wojskowość wydzierżawić od Ordynacji łańcuckiej za cenę nawet niższą.

Zważywszy, że na żądanie władz wojskowych zarządziły władze rządowe już przymusowe wywłaszczenie gruntów włościańskich.

Zważywszy że gdyby Ordynacja nie zgodziła się na dobrowolną dzierżawę, w takim razie zamiast włościan wywłaszczyć należałoby raczej przystąpić do przymusowego wywłaszczenia gruntów Ordynacji.

Zważywszy, wreszcie, że załatwienie sprawy jest nagłe, bowiem 16. .b. m. przystąpić mają władze rządowe do przymusowego wywłaszczenia gruntów włościańskich, podpisani zapytują J. W. Pana Komisarza:

Czy wobec przedstawionego w interpelacji całego stanu rzeczy nie uważałyby c. k. Rząd za właściwe, ażeby na razie aż do dalszego zarządzenia cofnięty został wyznaczony termin na dzień 16 bm. do wywłaszczenia gruntów włościańskich, a dalej ażeby władze wojskowe sprawę dzierżawy gruntów pod plac musztry ponownie wzięły pod rozwagę i ewentualnie starały się załatwić bez potrzeby przymusowego wywłaszczenia gruntów włościańskich.

We Lwowie, d. 14. października 1905.

interpelant:  
Żardecki.

Kramarczyk, Potoczek, F. Włodek, Schätzel, Szwed, Wurst, Merułowicz, Maiss, Maryewski, Badnarski, Huza, Łazarski, Wilczkiewicz, Rayski, Szponder, Witosławski.

#### Interpelacja

Posła ks. Szpondra i towarzyszy do J. W. Pana komisarza rządowego w sprawie ściągania należności za niepotrzebnie przez c. k. Urząd podatkowy wysyłane karty upominające i w sprawie ściągania kosztów egzekucyjnych z kontrybuentów, wynikłych tylko z winy c. k. Urzędu podatkowego.

Płacenie wszelkich podatków i dodatków, choć one są potrzebne i niezbędne dla opędzania potrzeb państwa i kraju, dla podtrzymania i rozwoju publicznych instytucyj tak państwowych jak krajowych nie jest rzeczą ani wesołą ani przyjemną, bo to już leży w naturze ludzkiej, że każdy woli brać jak dawać i to jeszcze z musu. Wychodząc z tego założenia, musi się przyznać, że c. k. Urząd podatkowy znajduje się w daleko przyjemniejszym położeniu, bo bierze, jak kontrybuent, który dawać musi. To jednak dla c. k. Urzędu podatkowego jest rzeczą zupełnie obojętną, z jakim uczuciem dotyczący osobnik płaci nań nałożony podatek, bo c. k. Urząd podatkowy obchodzi tylko to, że ma płacić, a jakby nie zapłacił to go zmusi prawem wskazanymi środkami do tego. Dopóki c. k. Urząd podatkowy odbiera podatki czy dobrowolnie składane, czy też je przymusowo ściąga, jest wszystko w porządku, ale gdy c. k. Urząd podatkowy niepotrzebnie, czy też przez nieogłębność, czy przez pośpiech, bo nie przypuszcza się, by przez niedbalstwo, naraża kontrybuentów, na koszt, na to chyba trudno się już zgodzić. A tak się zaś dzieje, jak to niżej wykazaniem zostanie.

Po skończonym kwartale sporządza c. k. Urząd podatkowy wykaz zaległości dla c. k. Starostwa do zatwierdzenia celem wdrożenia postępowania egzekucyjnego. Gdy c. k. Urząd podatkowy otrzyma ten wykaz dłużników zatwierdzony, wysyła zalegającym stronom za ubiegły kwartał karty upominające a następnie chwyta się grabierzy. Ponieważ zdarza się dosyć często, że ten i ów kontrybuent z powodu nieprzewidzianych okoliczności nie zapłacił swego podatku z końcem kwartału, lecz takowy uiszczył z początku następnego kwartału ale już po wysłaniu wykazu zalegających z podatkiem do c. k. Starostwa, więc i ten kontrybuent mimo złożonego podatku figuruje na owym wykazie. Nie wiedzieć dlaczego i z jakich powodów c. k. Urząd podatkowy, otrzymawszy z c. k. Starostwa wykaz, nie porównuje go z księgą likwidacyjną ani też nie stara się wykontować w międzyczasie skuteczniej wpłaty, ale wszystkim figurującym na wykazie posyła karty upominające a następnie przedsięwzięcie kroki grabieży.

Wprawdzie kontrybuent po wykazaniu się kwitem zapłaconego podatku uwolni się od licytacji, jednak za kartę upominającą i kosztą zajęcia, gdy to już było, musi zapłacić. Tego rodzaju postępowanie miejsca mieć nie powinno, bo bądź co bądź jest krzywdzącym kontrybuenta z winy c. k. Urzędu podatkowego, który po otrzymaniu zatwierdzonego

przez c. k. Starostwo wykazu powinien go z księgą likwidacyjną porównać, wykreślić z niego uiszczone już podatki w międzyczasie a tylko przeciw istotnie zalegającym zastosować środki prawne.

Zważywszy, że przepis, „wykontowania“ istnieje a tylko c. k. Urząd podatkowy nie przestrzega go prawdopodobnie z przeciążenia pracą. Zważywszy, że tego rodzaju postępowanie c. k. Urzędu podatkowego naraża kontrybuenta na nieprzyjemności i na niesłuszne koszta mimo już zapłaconego podatku,

Podpisani zapytują się J. W. Pana komisarza rządowego,

a) czy mu wiadomem to praktykowanie c. k. Urzędu podatkowego,

b) i czy skłonny jest w odpowiedniej drodze polecić c. k. Urzędowi podatkowym ścisłe stosowanie się do istniejących pod tym względem przepisów.

Ks. Szponder  
interpelant.

Rayski, Żardecki, Merunowicz, Maryewski, Maiss, Kramarczyk, Potoczek, Szwed, Wilczkiewicz, Korol, Huryk, Włodek F., Witośławski, Oleśnicki.

Interpelacya  
do Wysokiego c. k. Rządu.

Ustawą krajową z dnia 6. marca 1875 r. L. 27, zostały wprowadzone sądy pokoju w gminach mających 400 mieszkańców, zaś w mniejszych gminach dozwolono na zaprowadzenie takich sądów pokoju.

Gdy wspomniane sądy pokoju są we wszystkich gminach bardzo pożądane, a ze względu na ich dodatnią działalność i ochronę ludu przed kosztownymi procesami są nader potrzebne, zapytują przeto podpisani: czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. marca 1899 przystąpi do zaprowadzenia urzędów rozjemczych w każdej gminie, rozszerzy kompetencję przedmiotową tychże urzędów, uwolni od stempla wszelkie podania, protokoły, ugody ze stronami zawarte i kiedy nareszcie życzeniu ludności zadość się stanie.

We Lwowie, dnia 14. października 1904.

Szwed w. r.  
Interpelujący.

Wilczkiewicz, Szponder, Wesoliński, Huryk, Stapiński, Krempa, Oleśnicki, Barabasz, F. Włodek, Potoczek, Żardecki, Korol, Bednarski.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię P. Komisarzowi rządowemu.

Komisyja gminna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Stadnickiego, zastępcą p. Moysę. P. Jan Urbański złożył mandat członka komisji bankowej. Wybór uzupełniający do tej komisji umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Dla odpowiedzi na interpelacye ma głos p. Komisarz rządowy.

Komisarz rządowy p. hr. Łoś (*czyta*):

Na interpelacyę posłów Kremy i tow. wniesioną dnia 24. października 1904 w sprawie wyboru członków zwierzchności gminnej w Baczynie, powiatu wadowickiego, odpowiadam:

Wybory członków zwierzchności gminnej w Baczynie, powiatu wadowickiego odbyły się dnia 25. lutego 1904.

Orzeczeniem z dnia 1. marca 1904 L. 7791 unieważniło jednak c. k. Starostwo wybory assessorów i zastępcy naczelnika gminy, ponieważ dokonane zostały z pominięciem przepisów ordynacyi wyborczej gminnej.

Zażalenia Jana Młynczaka i Wincentego Nowaka przeciw uzupełniającym wyborom assessorów i zastępcy naczelnika gminy, dokonanym następnie dnia 21. marca 1904 nie uwzględniło c. k. Starostwo rezolucyą z 27. kwietnia 1904, L. 14.294.

W drodze rekursu uchyliło jednak c. k. Namiestnictwo decyzją z 7. listopada 1904 L. 155.563 tę rezolucyę i unieważniło wspomniane wybory uzupełniające, ponieważ żalących się członków rady gminnej do wyborów tych nie wezwano.

Wskutek tego dokonano dnia 27. grudnia 1904 ponownego wyboru uzupełniającego członków zwierzchności gminnej, poczem nowoobrana reprezentacyja gminna objęła urzędowanie dnia 19. stycznia 1905.

Na interpelacyę posłów Bojki i towarzyszy z dnia 7. listopada 1904 w sprawie odmówienia karty na broń Janowi Prymakowskiemu z Róży odpowiadam, co następuje:

C. k. Starostwo w Pilźnie rezolucyą z dnia 26. marca 1901 L. 22.275 odmówiło prośbie Jana Prymakowskiego z Róży o udzielenie mu karty na broń. Na rekurs Jana

Prymakowskiego zatwierdziło c. k. Namiestnictwo reskryptem z 29. października 1901 L. 111.061 zaczepioną rezolucyę Starostwa z tej przyczyny, że Prymakowski karany był za przekroczenie §§. 42 i 50 ustawy łowieckiej z 5. marca 1897 L. 71 dz. u. kr. oraz za przekroczenie § 36 patentu o broni z 24. października 1852, Dz. u. p. Nr. 223, jako taki więc nie posiadał wymogów przepisanych w §. 17 przytoczonego patentu potrzebnych do uzyskania karty na broń.

Przeciw decyzji Namiestnictwa wniósł Prymakowski rekurs do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, który jednak reskryptem z 17. lipca 1902 L. 28.306 jako spóźniony, a więc niedopuszczalny, odrzucony został.

W niniejszym wypadku odmówienie karty na broń nie było więc aktem dowolności ze strony władzy politycznej, lecz opierało się na powodach ściśle rzeczowych, w przepisach ustawowych uzasadnionych.

Na interpelacyę posłów księdza Wilczkiewicza i tow. w sprawie konkurencyi do restauracyi kościoła i budynków plebańskich w Potyliczu mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Komitet parafialny w Potyliczu istotnie jeszcze w roku 1896 poruszył sprawę budowy nowej plebanii i restauracyi budynków gospodarczych, przedłożony jednak materyał nie nadawał się do technicznego ocenienia. To też reskryptami c. k. Namiestnictwa z 17. listopada 1896 L. 66.669, 28. kwietnia 1898, L. 37.721, 16. listopada 1901, L. 81.904, 6. września 1902, L. 55.424, 4. kwietnia 1903, L. 156.299/02 musiano przedłożone przez komitet elaboraty zwracać do uzupełnienia. Dopiero w r. 1903 komitet dostarczył żądanych tylekrotnie dat, poczem c. k. Namiestnictwo sprawozdaniem z 30. czerwca 1903 L. 69.888 przedłożyło c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty plan i kosztorys budowy z wnioskiem o przyzwolenie na budowę i wzięcie datku patronalnego w kwocie 2.791 K 01 h. do preliminarza budżetowego na r. 1904.

Atoli c. k. Ministerstwo reskryptem z 23. stycznia 1904, L. 24.200/903 odmówiło aprobaty przedłożonego operatu i poleciło po uzupełnieniu zebranego materyału plan i kosztorys przerobić. Uzupełnienie to zarządzone reskryptem c. k. Namiestnictwa z 10. lutego 1904, L. 15.676, musiano jednak zwrócić do przerobienia reskryptem z 11. czerwca 1904, L. 48.307.

Pomimo tego komitet przedłożył w sierpniu 1904 znowu plany wadliwe a kosztorys

nieodpowiedni, wskutek czego, aby przyjąć z pomocą komitetowi, c. k. Namiestnictwo zarządziło przerobienie tych planów i kosztorysów przez swój departament techniczny.

Tak przerobione plany i kosztorysy plebanii c. k. Namiestnictwo reskryptem z 16. lutego 1905 L. 128.330/904 zwróciło za pośrednictwem Starostwa w Rawie komitetowi do powzięcia uchwały co do budowy plebanii według tych ostatecznie przerobionych planów.

Natomiast kosztorysu na rekonstrukcję budynków gospońskich Departament techniczny nie mógł sporządzić z braku szczegółowych planów, kosztorysów i analizy cen. Wskutek tego c. k. Namiestnictwo wezwało zarazem komitet do przedłożenia tych planów, kosztorysów i analizy cen.

Nadto ponieważ komitet doniósł, że nie może sporządzić żądanych planów, bo nie ma na to funduszy i prosił o zaliczkę c. k. Namiestnictwo nie mogąc asygnować zaliczki dla braku kredytu na takie wydatki — postanowiło przyjąć i w tym względzie z pomocą komitetowi przez wysłanie technika rządowego do zebrania potrzebnego materiału, na podstawie którego Departament techniczny sporządzi owe plany i kosztorysy.

Dnia 2. października 1905 wydelegowano inżyniera do Potylicza a na podstawie dat, które ten inżynier przedłożył, Departament techniczny Namiestnictwa sporządził żądane plany i kosztorysy, poczem sprawa będzie prawidłowo załatwiona.

Co do restauracji kościoła, to komitet poruszył tę sprawę w roku 1902 całkiem ogólnikowo, nie przedstawiając planów ani kosztorysów, a gdy ich zażądano, prosił o zaliczkę na ich sporządzenie. C. k. Namiestnictwo nie mając kredytu na takie wydatki, nie mogło przychylić się do tego żądania. Natomiast polecono inżynierowi delegowanemu do Potylicza zebrać także materiały potrzebne do sporządzenia planu i kosztorysu restauracji kościoła, poczem i ta sprawa załatwiona będzie.

Na interpelację posłów Szweda i tow. w sprawie konkurencji do restauracji budynków parafialnych, oraz budowy nowej organistówki w Rychwałdzie mam zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Sprawa poruszona w interpelacji ciągnie się rzeczywiście od szeregu lat i była przedmiotem kilku rozpraw konkurencyjnych, tudzież kilku orzeczeń c. k. Starostwa w Żywcu, które wskutek rekursów musiały być uchylane, a służące im za podstawę rozpra-

wy konkurencyjne z powodu wadliwego postępowania unieważnione.

Główną tego przyczyną były niezwykle zawikłane stosunki prawne w parafii, tudzież okoliczność, że w toku postępowania konkurencyjnego podnoszono ciągle nowe żądania i występowano z nowymi zarzutami.

Ażeby sprawę tę sprowadzić na prawidłowe tory, c. k. Namiestnictwo wyznaczyło do jej załatwienia jednego z koncypientów właściwego departamentu, który po dokładnym zbadaniu całego stanu aktów przeprowadził w dniach 21. i 22. września b. r. rozprawę konkurencyjną. Przy rozprawie tej strony wystąpiły jednak znówu z nieporuszonem dotychczas zarzutem. W celu rozpatrzenia tego zarzutu potrzeba przesłuchania nieobecnego chwilowo właściciela obszaru dworskiego w Kocierzy ad Moszczanica. Przesłuchanie to zarządzone, poczem orzeczenie konkurencyjne będzie niezwłocznie wydane.

Na interpelacyję posłiw ot. Bohaczewskoho i towarzysziw z dnia 2. października 1904 w sprawie mnyho samowilnobo zmenszenia remuneracyji otcu Korostyłowu, uczytełewy religiji hreko-katołyckoji w 4-klasowij szkoli narodnij w Nyżnewi powitu tłumackoho, maju czest' widpowisty, szczo śliduje:

Rozporządzeniem z 16. sierpnia 1904. Cz. 28.376 przyznała c. k. Rada szkolna krajowa ot. Korostyłowu za druhyj piwrik 1903/4 tiłko za 2 hodyny nauky religiji, udiłuwanoji w 4-klasowij szkoli narodnij w Nyżnewi remuneracyju w kwoti 50 K, poneże ne dołuczeno do wykazu podiłu hodyn, zatwerdzenoho Radoju szkolnoju okružnoju.

W naślidok przedstawienia ot. Korostyła zarządzeno rozslidżenie sprawy i wyasygnowano potim ot. Korostyłowu rozporządzeniem z 24. października 1904 Cz. 44.369 dodatkowu remuneracyju za egzortu w kwoti 50 K, abo razem za II. piwrik 1903/4 remuneracyju w kwoti 100 K, zhidno z zakonom i bażaniem, w interpelacyji wyskazany.

Na interpelacyję Posłiw Huryka i towarzysziw z dnia 10. października 1904 w sprawie dodania szestoji klasy szkoli narodnij na Knyhynini kolonija, maju czest' widpowisty, szczo c. k. Rada szkolna krajowa reskryptom z dnia 25. weseńnia 1904 Cz. 37.095 zizwołyła na witwertie z dnem 1. żowtnia 1904 szestoji klasy nadetatowoji w sij szkoli, prote bażaniu, w interpelacyji wyrażenomiu wże pered jeji wneseniem stało sia zadosyt'.

Na interpelacyję posła ot. Bohaczewskoho z dnia 11. października 1904 w sprawie zafantowania dodatkiw hromadskych c. k. Radoju szkolnoju okružnoju w Dołyni w hroma-

di Strutyn wyżnij powita dołyńskoho maju czest' widpowisty, szczo śluduje:

Sprawa widnosyt' sia do hromady Strutyn wyżnyj, a ne Strutyn wyżnyj.

Na pidstawy uchwały plenarnoji z dnia 31. żowtnia 1903 widniała c. k. Rada szkolna okružna Radiszkilnij miscewij w Strutyni wyżnym w syłu §§. 3. i 4. instrukcyi z dnia 14. łypnia 1894 Nr. 63. Dn. zak. i rozp. kraj. zarjad fondu szkolnoho miscewoho w Strutyni wyżnim i prydyła jeho sobi.

W naślidok seho wizvano czleniw Rady szkolnoji miscewoji do obrachunku i widania fondu szkolnoho miscewoho i obrachunok sej porewedeno w biuri Rady szkolnoji okružnoji w dny 28. padolysta 1903 w prysutnosti predsidatela Rady szkolnoji miscewoji Jurka Didochy i czleniw Jwana Frejowa i Hrynia Pyłypowa.

Pry tim obrachunku okazala sia załehlist' do fondu szkolnoho miscewoho do kńca roku 1903 w kwoti 1.147 K 86 hr.

Dla wyriwnania toji załehlosty nałožyw Wydił powitowyj kondykt na dodatky hromadsky, pidniaw ti dodatky i udiływ c. k. Radi szkolnoji okružnij w roci 1903 kwotu 600 K, suprotyw czoho ostała jescze załehlist' za rik 1903 w kwoti 547 K 86 h.

Preliminar wydatkiw na zhadani potreby szkoły w Strutyni wyżnim na rik 1904 wynosyw znow kwotu 1501 K 82 h. otže z poperednoju załehlostyju razom kwotu 2049 K 68 h.

Krim toho na pidstawy riszenia c. k. Rady szkolnoji okružnoji z d. 18. serpnia 1900. Cz. 2.588 wynna buła hromada Strutyn wyżnyj zložyty tytułom datku konkurencyjnoho na restawracyju budynku szkolnoho kwotu 1842 K 50 h.

Na se zibrała hromada tilko kwotu 1334 K 49 h. i z seho zloženo faktyczno do depozytu Rady szkolnoji okružnoji 939 K 61 h. a resztu zibranoji kwoty konkurencyjnoji se je 394 K 88 h. wydała hromada na budowu ganku i restawracyju prychodstwa w Strutyni wyżnim.

W naślidok takoho neładu w zarjadi zistaw budynok szkolnyj majže ciłkowito znyzczenyj czerez hryb, szczo ne bułoby nastupyło, jesyby zaraz po roci 1900 prystupłeno do restawracyji szkoły, w roci že 1904 buło wže za pizno, w naślidok czoho treba buło wynajmyty try ubikacyji na pomiszczenie klas.

Poneže hromada Strutyn wyżnyj do 17. serpnia 1904 ne zložyla ani hrosza, ani na

zhadani potreby szkolni, ani na rachunok załehlosty konkurencyjnoji (2.049 K 68 h. plus 394 K 88 h.) prote widnesła sia Rada szkolna okružna do c. k. Starostwa, kotre zderžało wypłatu dodatkiw hromadskych hromadi Strutyn wyżnyj.

W hrudny 1904 wypłaczeno hromadi nałehzaci sia jiy dodatky hromadski po widtruczeniu kwoty 2049 K 68 h, kotru c. k. Urjad podatkowyj predložyw c. k. Radi szkolnoji okružnoji.

Wid seho času ne nakładano hromadi kondyktu i dodatky hromadski prawlyno sut' hromadi wypłaczuwami, mymo szczo stan riczy w hromadi na lipsze ne zminyw sia i załehlosty na riczewi potreby szkoły pobilszyłyš znow do kwoty 1329 K 75 h., suprotyw czoho Rada szkolna okružna zadla braku fondu na riczewi potreby szkolni i dla unyknenia zamknienia szkoły znow bude musiła užyty skazanych sredstw prymusowych, jesy stan riczy ne zminyt' sia na lipsze.

Na interpelacyju posliw otca Bohaczewskoho i towarzysziw z 7. padolysta 1904 z pryčyny newłastywoho postupłenia žandarma Welanika wzhladom uczytelki Maryji Hrehorowycz w Sokołiwci, maju czest' widpowisty:

Perewedene c. k. krajewoju komendoju žandarmeryji dochodzenie wykazało, szczo žandarm Welanik dijestno postupyw newłastywo, imenno, szczo pry dochodzeniu, perewedenim c. k. Starostwom w Zołoczewi zadla donesenia protyw kilkanajciaty czleniw „Sokoła“ i protyw uczytelki Maryji Hrehorowycz, obwynenym udiław rady, szczooby vse zwałyły na uczytelku — i dalsze, szczo tojže žandarm udaryw policyjanta w łyce za se, szczo ne chotyw pijty do wijta po peczatkhu hromadsku.

Za si nadużytia zistaw žandarm Welanik potiahnenyj do widwiczalnosti i widpowidno ukaranyj.

Na zasidaniu Wysokoho Sojmu z 15. żowtnia 1904 roku wnjs posoł oteć Bohaczewskij interpelacyju do Prawytelstwa w sprawie nedostatocznoho wzhladno newidpowidnoho obsadzenia urjadu pocztowoho w Dołyni.

Na tuju interpelacyju maju czest' widpowisty, szczo śluduje: Iz wzhladu szczo w interpelacyji nawedeno, szczo urjad pocztowyj w Dołyni składaje sia krim wikowoho pocztmistra z samych tilko nedolitkiw żydiwskych, zaznaczyty muszu peredowsim, szczo administracyja Deržawy wzhladno administracyja poczt, ne može staty na tim stanowysku, czy funkcyonari urjadu je wirospowidania



żydiwskoho, czy yńszoho, no zwaszaty łysz mysyt', szczyoby ony posidały ushiwija, wymahani zakonom. Faktyczno zistaw dla urjadu pocztowoho w Dołyni doperwa w hrudny 1904 zaimenowanyj oden urjadnyk pomocnyczyj wiroispowidania mojsejewoho — a z piślan-ciw pocztowych buło dwoch tohoż wiroispowidania, z kotrych oden jeszcze w poczatkuru 1904 w naslidok popownenych neprawylnostyj zistaw iz służby czerez swoho zwernylnyka (pocztmistra) wydałenyj.

Personal urjadnyczyj urjadu pocztowoho w Dołyni ne možna takož nazwaty nedolitkamy, bo urjadnyky ti majut' lita prypysani postanowamy §. 5. rozporządzenia Ministerstwa torhowli z dnia 26. weresnia 1902 Dn. z. d. 186.

Riwnož i piślanci pocztowi w Dołyni wsi posidajut' prypysani lta.

Szczo do poczmistra urjadu pocztowoho i telegraficznoho w Dołyni, to interpelacyja widpowidaje faktycznomu stanowy riczy, bo funkcyonar toj je dijstno wikowyj, spowniaje odnak swoji obowjazky służbowi sowistno i nedobanno tak, szczo do tep'r ne buło przyczyny braty pid rozwahu zminy naczalnyctwa poklykanoho urjadu.

Zadaniu zeraryzowania powyyszoho urjadu ne možna uczynyty zadojyt', bo urjad toj iz wzhladu na dochody, jaki skarbowy Derżawy prynosyt', na razi do seho sia ne nadaje.

Zresztuju je ono dla storin riwnoduszne, poneže kruh dijalnocy urjadiw neeraryjalnych i prypysy szczo do znosyn zi storinamy sut' taki sami, jak dla urjadiw eraryjalnych.

Nakoneć szczo do kradeży lystu na kwotu 3791 K 75 h, w naslidok czoho odnak storona prywatna żadnoji szkody ne ponesała, to przyczynuju seho ne buło obsadzenie urjadu nedolitkami, ałe neobacznist' odnoji z sył urjadnyczych.

Prymeczaje sia w kincy, szczo ruch pocztowyj c. k. urjadu pocztowoho i telegraficznoho w Dołyni buw do nedawna takyj, szczo systemizowanyj personal urjadnyczyj mih jemu widpowisty bez szkody dla storin. W sim roci Ministerstwo torhowli przyzwolyło pobilszenie seho personalu o dwi syły.

Na interpelacyju posliw Dra. Olesnyckoho i towarzysziw z 19. żowtnia 1904 w sprawie wydania Nykoli Walniukowy w Mysłowi karty promysłowoji na torhowlu towariw miśszanych, społuczenu z prodażeju likieriw i rozolisiw, maju czest' widpowisty, szczo rekurs Walniuka protywu rezolucyji Starostwa w Kułuszy z 6. czerwnia 1904 Cz. 8384,

kotroju wydanie žadanoji karty promysłowoji uczyneno zawysymym wid wykonania mnohych i kosztownych adaptacyj lokalu sklepowoho, zistaw riszeniem Namistnyctwa z 16. żowtnia 1904 Cz. 50907, a prote jeszcze pered wniesieniem interpelacyi, prychnlyj poľahodženyj, a widtak wydało Starostwo Walniukowy žadanu kartu promysłowu, zapysujucy sej promysł w rejestri promysłowim, jako zhołoszenyj 8. maja 1904.

Nawedeni otže w interpelacyji słowa, mnymo wyskazani komisarom Sowińskim „szczo rekurs sej bude zaľahodženyj za 17 lit“ oczewyldno ne majut' žadnoji faktycznoji pidstawy.

Na interpelacyju posliw Olesnyckoho i towarzysziw z dnia 27. żowtnia 1904 w sprawie mnymo nelegalnoho žołżenia reprezentacyji hromadskoji w Toporowi i usunenija urjadujuczoho zastupnyka naczalnyka seji hromady Martyna Poźniaka, maju czest' widpiwisty.

Uchwaľuju z dnia 25. lutoho 1903 pryniała rada hromadska w Toporowi rezynacyju zastupnyka naczalnyka hromady Martyna Poźniaka i kilkoch yńszych cžleniw seji rady.

Riszeniem z 27. martu 1903 Cz. 10.235 c. k. Starostwo w Brodach zakazało w syľu §. 105. zakono hromadskoho wykonania seji uchwaľy, a to zadla formalnych pochybok, kotri łuczyls' pry jeji powziatiju.

C. k. Namistnyctwo ne uwzhladnyło wnesenoho protywu toho rekursu, w dalszim odnak chodi instancyji c. k. Ministerstwo spraw wnutrisznych reskryptom z dnia 4. lutoho 1904 Cz. 297 uchyllylo zakaz c. k. Starostwa, poneže nawedena uchwaľa rady hromadskoji widnosyt' sia do sprawy własnoho kruha dijalnocy hromady, a do ocinenia waźnocy takych uchwaľ pid wzhladom formalnym poklykani sut' tilko ti wlasty, kotri majut' riszaty w chodimi instancyji o dopustymocy uchwaľ pid wzhladom materyjalnym.

W naslidok seho sprawa operła sia o kompetentni wlasty autonomiczni.

W poserednim czasi odnak c. k. Starostwo w porozuminiu z Wydiłom powitowym riszeniem z 26. serpnia 1903 Cz. 28.587 zawisyło w urjadowaniu naczalnyka hromady Pawła Melnyka, kotroho potomu c. k. Namistnyctwo za zhodoju Wydiłu krajewoho decyzyjeju z dnia 6. ćwitnia 1904 Cz. 43.684 žołżyło z urjadu i uznalo za nezdilnoho do spravowania urjadu cžlena zwernnocy hromadskoji czerez try lita.

Urządowanie w misce suspendowanego Melnyka preporuczyło c. k. Starostwo obniatey zhadanomu zastupnykowi naczalnyka hromady Martynowy Pożniakowy, wychodiaczy z toho ciłkom racjonalnoho prawnoho pohladu, szczo jest' win uprawnennyj i obowjazanyj sprawowaty swij urjad, doki kwestyja pryniatia jeho rezygnacyji czeraz kompetentni wlasty prawosylno rozsudzena ne bude.

Teper kwestyja sia je wze ostateczno rozsudzena, bo Wydił powitowyj riszeniem z 31. sicznia 1905 Cz. 4823, kotre Wydił krajowyj zatwerdyw decyzyjeju z 11. žynia 1905 Cz. 47.227, uchylyw zhadanu na poczatu uchwaly rady hromadskoj z 25. lutoho 1903, prynymajeczu rezygnacyju Martyna Pożniaka i 13. towarzysziw z urjadu radnoho wzhladno zastupnykiw rałnych.

Z powysszoho pokazuje sia, szczo postupowanie wlastyj politycznych w obhoworenij sprawi, a w zabali widdanie urjadowania Martynowy Pożniakowy buło legalne i nema teper pryczyny do zarjadzowania jakychnebud' wyboriw do rady hromadskoj w Toporowi, jak seho Pp. interpelujeczi zadajut'.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego (*czyta*):

Pierwsze czytanie wniosku p. Trzecieckiego w sprawie objęcia w zarząd państwowy drogi z Rymanowa do Królika Polskiego i pararcia rozwoju zdrojowiska w Rymanowie. (*Aleg. 411*).

Dla uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Trzeciecki.

**P. Trzeciecki.** Wysoka Izbo! Państwowy zarząd dróg, dziś na ogół biorąc, nie jest może o wiele gorszy, niż krajowy. Jeżeli znakomitemu utrzymaniu dróg krajowych, nie dorównują gościnie, to głównie dlatego, że zbyt powolnie postępuje naprawa zaniedbań z dawnych odległych lat. Ta okolica, w której najpierwej drogi budowano według systemu wniesionego do nas z wkroczeniem do kraju w dniu 14. maja 1872 r. p. majora Fabri, ta naturalnie okolica najwięcej do dziś ponosi szkody na tem zbyt wolnem usuwaniu dawnych niewłaściwości. Oto kilka przykładów z ziemi Sanockiej:

Postanowiono niegdyś wybudować drogę koło Dukli z Iwli do Grabu.

Rząd przystąpił do wykonania. Przez pół drogi zrobiono szosę, a nie zrobiono mostów, przez drugie pół drogi zrobiono mosty, a nie zrobiono szosy. I przez całe dziesiątki lat jeżdżiło się w ten dziwny sposób, że kiedy się przyjeżdżało na miejsce, gdzie miał być

most, zjeżdżało się z wysokiego nasypu w przepaść, aby przejechawszy potok windować się mozolnie na górę. W drugiej zaś połowie jechało się całą drogę potokiem, widząc od czasu do czasu obok na wzgórzach wysokie mosty i prześliczne nawet wiadukty stojące bezcelowo. Pięćdziesiąt lat przeszło tak jeżdżono, bo Rząd zarzucił projekt kończenie tej drogi i dopiero lat temu trzy Wydział powiatowy uzyskawszy subwencję z powodu głodu na roboty publiczne, doprowadził tę drogę do jakiego takiego stanu. Straciwszy nadzieję, by rząd skończył niegdyś zaczęłą robotę.

Drugi przykład: Z Iwoncza do Dukli, a nawet i z Iwonicza w kierunku Dynowa przez Domaradz wszystkie góry mają strome spady, projektowane jeszcze zapewne z czasów p. majora Fabri. Rząd przyrzekał wielokrotnie, że obniży spady zbyt ostre, ku Dukli przynajmniej, bo są rzeczywistą kłeską dla całej okolicy, i istotnie wzięto się do pracy, ale od najmniejszej górkę i na tem przestano. W preliminarzu budżetu państwowego kilka razy były wstawiane kwoty na obniżenie tych gór, na okolenie góry Klarowiec, ale gdy przyszło do wykupna, gdy się przekonano, że trzeba za zakupione grunta zapłacić według wartości, nie wiem na jak długo znowu odłożono ten projekt. Wnioskodawcy dzisiejsi nie pragną, by w zbyt szybkim tempie wszystkie niewłaściwości były usunięte, ale co roku coś zrobić należy, prosimy obecnie, aby Wys. Sejm raczył wezwać Rząd do usunięcia zaraz, choć w jednej miejscowości wielkiego utrudnienia, dotkliwego i dla ludności i dla miejscowych funduszów drogowych.

Z Rymanowa do granicy węgierskiej jest gościniec strategiczny długości 26½ km. Rząd utrzymuje oddawna 20 km. drogi bliższych granicy węgierskiej, tę część drogi, którą mało kto jeździ i która nie byłaby utrzymywana dobrze przez inne czynniki. Ale pierwszych 6. km. od miasta Rymanowa, którą jeździ 37 gmin do miasta powiatowego, tam gdzie jest zdrojowisko Rymanów, tych 6 km. drogi Rząd nie utrzymuje. Dlaczego? Nie wiem, może dlatego, że wie, iż ruch tam jest tak wielki, że ktoś tę drogę zawsze utrzymywać będzie. Powstała kwestya nawet, jaka to właściwie jest droga strategiczna, nie utrzymywana przez Rząd? Wydział krajowy przez lat 13. uważał za stosowne udzielać subwencji, mianowicie w latach od r. 1882 do 1895, a w tym ostatnim roku udzielił nawet wysokiej kwoty nie tylko na utrzymanie, ale prawie na przebudowę częściową. Potem zaprzestał Wydział krajowy drogę tę subwen-

cyonować, uznano ją przeto w r. 1898 jako drogę gminną I. klasy, i sanocki Wydział powiatowy, i tak obciążony innymi wydatkami drogowymi, musiał przez ostatniach lat 10. dawać dość znaczne subwencye. Jednak tak jedno jak i drugie nie jest właściwe, gdyż drogę strategiczną powinien utrzymywać Rząd.

Subwencyonowano drogę tylko w zastępstwie, tylko z konieczności i tę niewłaściwość choć po 25 latach usunąć trzeba, dlatego mamy zaszczyt prosić, aby Wysoki Sejm pierwszą proponowaną rezolucją wezwał Rząd, do objęcia całej tej drogi strategicznej, jak to wszędzie się dzieje, uwalniając Wydział powiatowy Sanocki, tak obciążony wysokimi wydatkami drogowymi od tego obowiązku. W łączności z tem chciałem podnieść, że w tej miejscowości gdzie droga strategiczna się zaczyna, a mianowicie w samym Rymanowie, gościniec idzie przez środek miasta, przez rynek zawsze ludny i to tak stromo, że ktoś nawet posiadający bardzo dobry zaprząg, nigdy nie wie, czy zdoła przejechać miasteczko bez wypadku.

Trzeba tu bowiem koniecznie dwóch rzeczy: wezwać Rząd, aby obniżył ten zbyt stromy spadek i żeby tak jak w wielu miejscowościach już się stało n. p. w Ciężkowicach, zbudował drugą drogę okalającą miastu, tak, żeby ruch nie był wstrzymywany i żeby okolica była uwolniona z powodu tej góry od konieczności utrzymywania silniejszych zaprzęgów.

Ufamy, że sprawiedliwości stanie się zadość, gdy jednak nie wiadomo jak prędko nastąpi objęcie drogi przez administrację państwową, prosimy, żeby na razie Wydział krajowy powrócił do zwyczaju z przed 10-ciu laty i w myśl ustępu 3. §. 28. ustawy drogowej drogę tę subwencyonował, jako dojazdową do zdrojowiska.

Nie jako wniosek, tylko jako myśl pragnąłbym wskazać, że mojem zdaniem część drogi koło domu zakładowego w Rymanowie, gdzie bywa w lecie dużo kurzu, nadaje się znakomicie na próbę konserwacji polewaniem odpadkami ropy systemem amerykańskim.

Słyszałem, że Wydział krajowy już rozważał, czyby tego nowego sposobu utrzymywania dróg nie zaprowadzić na próbę w którymś zdrojowisku tam, gdzie zależy, by nie było kurzu.

W Zakopanem próba ta byłaby może zbyt trudną, gdyż ropy w pobliżu nie ma, ale koło Rymanowa są obfite kopalnie ropy a odpadki ropy, jak muł z łyżkwin, osad i t. p. są bezwartościowe.

Próba wymagałaby tylko kosztów przywozu, dopiero gdyby się rzecz przyjęła, trzeba by kupować ropę.

Polewanie takie, naturalnie dobremby było przedewszystkiem ze względów sanitarnych, ale z podobnych prób w Ameryce czynionych okazało się, że jest to nawet dosyć tanie w pobliżu kopalń ropy konserwowanie dróg.

Odpadki ropy bitumicznej pomieszane z kurzem robią pewien gatunek skorupy tak silnej, że przy dłuższem używaniu tego środka dochodzi się do dróg bardzo twardych, nie wymagających już szutrowania, a wyglądających niemal jak betonowane lub asfaltowane.

Nie mogłem dostać wprawdzie dokładnych szczegółów co do cen, a niektórzy mówią, że przy użyciu ropy, a nie odpadków jest to utrzymanie bardzo drogie, tak rzecz jest zupełnie nowa, ale podnieść ją było potrzeba tak ze względu na to, że to może być nowe użycie ropy jak i ze względu na to, że faktycznie Rymanów jest taką miejscowością, gdzieby się próba najlepiej powieść mogła. Koszta być może są wysokie, dlatego żadnego wniosku w tym kierunku nie śmiem stawiać, projekt zostawiając z pełnem zaufaniem decyzji Wydziału krajowego.

Wnioskodawcy proszą w czwartej rezolucyi, by Wys. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie, w jaki sposób należałoby poprzeć rozwój zdrojowiska w Rymanowie odpowiednio do istotnej wartości tego zakładu zdrojowego.

W ostatnich tygodniach, jak dowiedziałem się, Wydział krajowy bardzo szczegółowo podjął badania w sprawie rozwoju zdrojowisk. Rzeczą będzie przeto komisji sanitarnej (do której może raczy Wys. Sejm tę część wniosku odesłać) zbadać, do jakich wyników doszedł Wydział krajowy i czego podniesienie jest teraz na czasie.

Pole do pracy ogromne!

Może lepiej ogólnie rzecz traktować co do wszystkich zdrojowisk, toby było bardzo trafnem. Praktyka jednak Wysokiego Sejmu była inna. Poruszano potrzeby zdrojowisk po kolei. Przeszłego roku zajęliśmy się szczegółowo Krynica; Zakopanem też Wys. Sejm zajmuje się bardzo gorąco niemal corocznie, kilkanaście lat temu Iwoniczem. Uroczę to zdrojowisko w Rymanowie jak i wiele podobnych zdrojowisk zasługuje na najgorętsze poparcie a w zakresie czynności naszej niejednem można się do rozwoju przyczynić, choćby tylko usuwając przeszkody istniejące.

Mam zaszczyt prosić, żeby Wys. Sejm raczył odesłać nasz wniosek do komisji sanitarnej z poleceniem, aby w porozumieniu z komisją drogową przedłożyła sprawozdanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Trzeciecki prosi, aby wniosek jego odesłać do komisji sanitarnej z poleceniem, aby w porozumieniu z komisją drogową przedłożyła sprawozdanie.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Trzecieckiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*.)

Wniosek p. Trzecieckiego jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o utworzenie funduszu na specjalne cele wychowawcze. (*Aleg. 412*.)

Na uzasadnienie tego wniosku ma głos p. Merunowicz.

**P. Merunowicz.** Wysoka Izbo!

Stanowi to rys znamieny zarządu autonomicznego, że zwraca on uwagę głównie na dwa działy potrzeb publicznych, mianowicie na szkolnictwo i sprawy zdrowotne. W wydatkach rocznych skarbu krajowego wynoszą sumy preliminowane na te dwie rubryki połowę wszystkich wydatków.

Tem głównie różni się rząd autonomiczny od dawnego rządu sprawowanego przez obcych, że zarząd swojski myśli o tem, ażeby przyszłym pokoleniom zapewnić lepszą dolę przez oświatę i ochronę zdrowia ludności.

W preliminarzu budżetu na rok 1906 wnosi Wydział krajowy, ażeby na szkoły przeznaczył Wysoki Sejm przeszło 11 milionów K. Sądzę, że wszystkich, którzy interesują się sprawami publicznymi, cieszy to, że budżet szkolny tak dalece wzrasta. Wysoki Sejm zapewne uchwali także w przyszłości jeszcze znaczne podwyższenia budżetu szkolnego, skoro będzie umożliwioną regulacya skarbu krajowego, tegorocznymi wnioskami Wydziału krajowego objęta. Cieszy nas to, że 2/3 spodziewanej podwyżki dochodów krajowych już z góry przeznaczone są na oświatę. Jeżeli jednak bliżej się przypatrzymy dotychczasowemu preliminarzowi wydatków na oświatę, musimy dojść do przekonania, że te wydatki — co jest zresztą rzeczą całkiem naturalną — są przeznaczone na kształcenie młodzieży, która w normalnych warunkach ma pobierać naukę szkolną.

Jest jednakowoż obowiązkiem społeczeństwa, które stoi na wysokości nowoczesnej kultury, dbać także i o tę młodzież najniezwyklejszą, która bądź to z powodu ułomności fizycznych, bądź z powodu ubóstwa, bądź z powodu moralnie niezdrowego otoczenia, nie może pobierać wychowania w normalnych warunkach.

Znajduje się ta młodzież w warunkach wyjątkowych i z tego powodu tembardziej potrzebuje opieki publicznej.

O ile zdołałem dojść, jest w naszym kraju mniej więcej około 50.000 młodzieży, znajdującej się w wieku szkolnym od 6 do 15 lat, która wykluczona jest od regularnej nauki szkolnej z powodu ułomności fizycznej.

Zadna statystyka nie oblicza jednak ilości młodzieży, która z powodu nieszczęśliwych warunków otoczenia, nieszczęśliwego położenia rodziców swoich, albo z powodu zupełnego braku opieki rodzicielskiej przeznaczoną jest na zaturę moralną.

Od dwudziestu kilku lat jest mowa w tej Wysokiej Izbie o zakładach poprawczych dla młodocianych przestępców.

Dopiero w tym roku przychodzi Wydział krajowy z wnioskami, które pozwalają spodziewać się, że jeden taki zakład w kraju powstanie.

Sądzę, że to będzie za mało. W ogóle jest u nas staranie o wychowanie młodzieży znajdującej się w anormalnych warunkach, na pożytecznych członków społeczeństwa, pozostawione tylko dobroczynności prywatnej.

Tak samo i staranie o fizyczne zdrowie młodzieży. Wszyscy wspominamy z najwyższym uzucianiem, z uwielbieniem nazwiska takich dobroczyńców młodzieży, jak ks. Kazimierz Siemaszko, który założył w Krakowie zakład dla młodzieży moralnie zaniedbaniej i ks. Markiewicza w Miejscu Piastowym, i zakon Salezjanów w Oświęcimie, dalej fundatora wielkiego zakładu dla sierót w Drohobużu, w którym około 400 młodzieży pobiera wychowanie i t. d.

Z takim samym uwielbieniem i uznaniem wspomina cały kraj i wspominać będą przyszłe pokolenia nazwisko Dr. Jordana, który założył w Krakowie wzorowo urządzonej instytucję dla pielęgnowania fizycznego zdrowia młodzieży przez obmyślane racjonalnie gry i zabawy.

Podobne zakłady, jak park Dr. Jordana w Krakowie zaczynają wprowadzać u siebie także inne miasta; Życzyćby sobie jednak należało, by się to działo prędzej cokolwiek jak do tychezas. Dziennikarz p. Edmund Nagawski, który długie lata żył w Anglii,

teraz, gdy osiadł w naszym kraju powziął zbawienną myśl zakładania na wzór angielski stowarzyszeń dla zabaw i gier sportowych, kierowanych w ten sposób, ażeby skutecznie wpływały na rozwój fizyczny i moralny młodzieży.

Te usiłowania pojedynczych szlacheckich jednostek w każdym innym społeczeństwie znalazłyby o wiele wydatniejsze poparcie, jak u nas. Ogólne ubóstwo kraju, ogólne zaniedbanie na wszystkich polach, zniewalające nas do rozpoczynania rozmaitych prób i usiłowań, z których każde jest dobre, pożądane zasługujące na poparcie — ale rozprasza siły tej stosunkowo nielicznej części społeczeństwa, która się sprawami dotyczącymi dobra publicznego zajmuje, że najpiękniejsze usiłowania znajdują u nas w ogóle poparcie tylko sporadyczne i niezawsze wydatne.

Wysoki Sejm jest też co roku zarzucany olbrzymią ilością petycji, żądających subwencji na takie cele.

Oto zastanowiwszy się nad dolą młodzieży kalectwem dotkniętej n. p. nad losem dzieci ciemnych, głucho niemych.

Taka młodzież, ażeby z niej wychować ludzi, którzyby nie byli ciężarem społeczeństwa i mogli przynajmniej sami pracować na własne utrzymanie, wymaga wychowania, dość kosztownego, metodycznie prowadzonego przez szereg lat. Mamy n. p. we Lwowie wzorowo urządzonego zakład dla młodzieży ociemniałej. Nigdy nie zapomnę tego wrażenia, jakie odniosłem przy zwiedzaniu tego zakładu, kiedy widziałem sędziwego opiekuna tego zakładu ks. Czartoryskiego wpośród tych nieszczęśliwych dzieci, garnących się do niego z miłością. Jedyną jego troską było, że tak mało takich dzieci może w tym zakładzie znaleźć opiekę i przytułek! Sądzę że jest to rzeczą honoru dla kraju, otoczyć ten społecznie ważny dział wychowania młodzieży, znajdującej się w anormalnych warunkach, troskliwą opieką, i dbać o takie nieszczęśliwe dzieci co najmniej tak samo, jak dba Wys. Sejm o zwykłych chorych, na których wydaje rocznie około trzy miliony koron i tak jak wydaje na krztacenie młodzieży w zwykłych warunkach wychowania się znajdującej przeszło jedenaście milionów koron.

Powinniśmy także pamiętać, że jeżeli umożliwimy wychowanie dla młodzieży moralnie zaniedbanej, albo też postaramy się o dostateczną ilość zakładów poprawczych dla wieletnich przestępców, to będzie mniej indywiduów, żyjących na koszt porządných ludzi, na koszt grosza podatkowego w kryminałach.

Pamiętajmy o tych tysiącach młodzieży, która pobiera naukę szkolną w warunkach najtwardszych, mieszkając w zaułkach niezdrowych, wilgotnych, o tej młodzieży, która jeśli ma codzień choćby najskromniejsze pożywienie, czuje się szczęśliwą. Wypadałoby pomieścić o tem, ażeby także fizyczny rozwój tej w nędzy wzrastającej młodzieży otoczyć jaką taką opieką. Można to uczynić wydatkiem minimalnym stosunkowo, ale w każdym razie musi ta akcja należycie być zorganizowaną, kierowaną i kontrolowaną, ażeby nie zeszała na niewłaściwe tory.

Otóż do tego zmierzam mój wniosek, aby Wydział krajowy zwrócił uwagę na tę potrzebę społeczną a Wysoki Sejm aby dostarczył Wydziałowi krajowemu odpowiednich do tego środków materyalnych. Tego nie można zostawiać li dobroczynności prywatnej, ofiarności jednostek, które jeżeli tę sprawę z jakichkolwiek powodów porzucą, to rozpoczęte przez nie usiłowania chociażby najpiękniejsze zapowiadały wyniki, mogą w krótkim czasie zmarnieć.

Potrzeba dalej, aby takie usiłowania ujęte były w karby jakiejś organizacji należycie obmyślanej.

W drugiej części mego wniosku proponuję zaprowadzenie na cele w pierwszej części wymienione podatku zbytkowego. Nie lędam się, aby ta myśl znalazła w komisji budżetowej bardzo entuzjastyczne przyjęcie. Wcale się tego nie spodziewam. Propozycję zaprowadzenia tych podatków na podstawie wzoru, wziętego z Węgier, gdzie taki podatek od bilardów i pokoi przeznaczonych do gier, od strzelb myśliwskich i licencji na polowanie, od koni zbytkowych i powozów, nie służących do zarobkowania, a wreszcie od służby zbytkownej istnieje od lat trzydziestu mianowicie na podstawie artykułu ustaw węgierskich XXI. i XXVI. z roku 1875.

Jaki byłby efekt rachunkowy tego podatku, naturalnie nie jestem w stanie osądzić. Jeżeli Wysoki Sejm przekaże tę sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania, to Wydział krajowy będzie mógł przynajmniej w przybliżeniu możliwy z tego źródła dochód obliczyć. W rozprawie nad tym wnioskiem moim w gronie moich bliższych przyjaciół podniesiono, że może należałoby tego rodzaju opłaty zastrzedz dla gmin na potrzeby lokalne.

Lecz co do mnie, wyznaję, iż dla mnie było właśnie jednym z powodów, dla czego chcę, aby ten rodzaj opłat szedł na rachunek funduszu krajowego, iż nie uważam je za odpowiednie dla gmin pojedynczych. Wia-

domo mi bowiem było, że n. p. w największej gminie naszego kraju, we Lwowie, roztrząsano sprawę zaprowadzenia opłat lokalnych od przedmiotów zbytkowych. Przechodzono kolejno rozmaite przedmioty i przekonano się, że żaden z nich nie dawałby takiego dochodu, żeby opłaciła się administracja i ażeby ten dochód wpłynął poważnie na polepszenie budżetu. Jednakże z całego kraju mogą dać takie opłaty przecież znaczniejsze dochody. I ta nieprzyjemność płacenia takich podatków, meldowanie się i inne formalności, jakie z tem są połączone, byłyby osłodzone każdemu z tych, kto byłby obowiązany do uiszczania tych opłat, przekonaniem, że idzie to na cele dobroczynne, na rzecz młodzieży najnieszcześniejszej, pozbawionej opieki, pozostającej w nienormalnych warunkach wychowania, że idzie to wreszcie na podniesienie fizycznego zdrowia młodzieży, na sprawienie jej przyjemności, na kolonie wakacyjne i na zabawy w czasie szkolnym.

Panowie bawią się polowaniem, rozmaitemi grami, bilardem i tak dalej. Więc jakieś drobnostki z tego niechaj spłynęłyby na pożytek i dla przyjemności młodzieży.

Jeżeli komisya budżetowa nie zechce przychylić się do tej myśli, to sądzę, że będzie uważała się za obowiązana wskazać inne źródło dochodów na te cele. Jeżeli komisya budżetowa wskaże inne źródło, ja będę i z tego zadowolony. Ale przypuszczam, że nie znajdzie się w tej Izbie ani jeden głos, któryby zaprzeczył, że Sejm ma obowiązek i powinność, jeżeli nie szczędzi ze słusznych powodów wydatków na wychowanie młodzieży, która wzrasta w normalnych warunkach, dać coś także i na młodzież ubogą, zaniedbaną moralnie, a wreszcie na młodzież której fizyczne wychowanie jest zaniedbanem z powodu nędzy. Należy się, by i dla niej coś Wysoki Sejm zrobił.

Proszę o przekazanie mego wniosku komisji budżetowej.

*(Brawa i oklaski).*

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. Jaworskiego, Lea i Federowicza w sprawie polepszenia płac nauczycielskich. *(Al. 413).*

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jaworski.

**P. Jaworski.** Wysoki Sejmie!

Ciężką winę ponosi poseł, który w ludności, w pewnych jej kołach, budzi nadzieje niedające się spełnić. Dopóki Sejm miał do wyboru dodatki do podatków, lub pożyczki, dopóty o ogólnej regulacji płac nauczycielskich poważnie nie można było mówić. Obecnie jednak rzecz uległa zmianie. Sejm stoi wobec sanacji finansów krajowych.

Przy rozważnej i ostrożnej polityce budżetowej zapobiegnie on na pewien dłuższy szereg lat zwichnięciu równowagi budżetowej i pozwoli na zaspokojenie najbliższych przynajmniej potrzeb krajowych.

Że do tych potrzeb najpilniejszych, należy sprawa regulacji płac nauczycielskich, o tem niema wątpliwości. Że zaś wypracowanie, przygotowanie tej reformy wymaga dłuższego czasu, przeto ze wszechmiar jest wskazaniem poruszenie już teraz tej sprawy.

W uzasadnieniu naszego wniosku staramy się określić wytyczne, według których, zdaniem naszym, reforma ta może być przeprowadzona.

Nie chcąc się powtarzać zaznaczam tylko, że najważniejszymi problematami, które się tu nasuwają do zbadania i rozstrzygnięcia, są: zrównanie płac nauczycielskich w całym kraju, a więc zniesienie klas przy pozostawieniu różnicy tylko co do dodatków na mieszkanie, potrzeba zreformowania instytucji pięcioleci, a wreszcie aby urządzić taką regulację płac, iżby wyodrębnić nauczycieli obarczonych rodziną.

Poruszyliśmy także w uzasadnieniu naszego wniosku stronę finansową sprawy.

Nie chcę ponawiać tych uwag, a natomiast pozwolę sobie w kilku słowach przedstawić moje zapatrywania na istotę i znaczenie kwestyi polepszenia bytu nauczycielskiego, kwestyi, która wśród zagadnień społecznych naszego kraju zajęła odrębne wybitne stanowisko, pod nazwą kwestyi nauczycielskiej.

Na kwestyę tę patrzeć można z różnych punktów widzenia.

Ze stanowiska subiektywnego nauczycieli, przedstawia się ona jako brak dostatecznych środków utrzymania, a na zewnątrz objawia się w postaci obdłużenia, w postaci niedostatku, nieraz wprost biedy.

Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, kwestya ta w naszym kraju istnieje, o tem chyba dwóch zdań być nie może.

Legenda o nauczycielu wyglądającym różowo i radośnie usniechniętym już od wielu wielu lat nie istnieje.

Jakże jednak rzecz przedstawia się ze stanowiska społecznego?

Nauczyciel spełni swoje zadanie, jeżeli odda się szkole całkowicie (*Głosy*. Tak jest) cierpi przeto szkoła, jeżeli nauczyciele źle udotowani szukają innych zajęć, jeżeli wyczerpani fizycznie oddają szkole nie pełnię swoich sił, ale tylko jej resztki.

(*Głosy*. Bardzo słusznie).

Jest to wzgląd poważny, który powinien każdego usposobić przychylnie dla sprawy regulacji płac nauczycieli, ale nie jest jedynym.

Niebezpieczną jest rzeczą tworzenie wśród społeczeństwa armii niezadowolonych (*Brawo*) tem niebezpieczniejszą, iż ci niezadowoleni kształcą nasze dzieci (*Brawo*) i mimo swej woli, nawet bezwiednie, swoim pesymizmem i krytyką bezwzględną, bo niedostatek nie waży i nie liczy się z argumentami zarażają swoich wychowanków, zarażają całe otoczenie, które po największej części kulturalnie jest od nich niższe (*Brawa i oklaski*).

Kto widzi to niebezpieczeństwo, kto je uznaje, kto chce je sparaliżować ten wejdzie głębiej w dolę nauczycieli i znośniejsze dla nich stworzy warunki egzystencyi.

Dla mnie jednak w tej sprawie decydującym jest inny wzgląd.

Może wyjaśni ten mój pogląd pewien przykład, pewien szczegół debaty, którą się ciągle na ten temat prowadzi.

Słyszeliśmy nieraz głosy, które przyczynę złego odnajdują w wygórowanych wymaganiach stanu u nauczycieli, i które doradzają, aby nauczyciele poziomem swoich potrzeb nie wyrastali ponad otoczenie; aby n. p. na wsi nauczyciel co do stopnia swojej ogólnej kultury był nauczycielem-chłopem tem tylko różniącym się od otoczenia, że umiałby udzielać mu najelementarniejszych wiadomości.

Zapatrywanie to jest bardzo charakterystyczne nie tylko przez swoją treść, ale i przez to, że może odzywać się dziś.

Jakaż bowiem przedstawia się działalność naszego kraju i naszego Sejmu na polu szkolnictwa?

Gdy przed 30 z górą laty kraj obejmował w swoje ręce szkolnictwo, liczyć się musiał z dwoma faktami, z zupełnem niemal zaniedbaniem na tem polu a powtóre z aspiracyami kulturalnemi społeczeństwa bezwzględnie nie liczącem się z zasobami swoimi i siłami.

Fakt, pierwszy, owo zaniedbanie zupełne, sprawił, że wydatki na oświatę nie formalnie rzecz biorąc, ale w gruncie rzeczy pokrywać musieliśmy z kapitału. Wystarczy przejrzeć budżety krajowe przez szereg lat, aby być uderzonym tym olbrzymim stosunkowo wzrostem tych wydatków.

Działalność kraju w tym kierunku wpływać mogła chyba tylko z zapatrywania, że szerzenie oświaty to niejako inwestycja. Jasną jest jednak rzeczą, że ani obliczyć nie można rentowności tej inwestycji, ani też oznaczyć czasu, w którym zyski z niej najęść mogą.

Stało się wskutek tego, że kraj nasz znajdował się i jeszcze znajdować się będzie przez lata w tem położeniu, że wydatki na oświatę są nienormalnymi w stosunku do wydatków na inne cele, jeżeli porównywalibyśmy mieli Galicyę z krajami, które pod względem wychowania publicznego nie były tak zaniedbane.

Fakt drugi, którego sile uległa polityka szkolna kraju, aspiracye społeczeństwa sprawiły, żeśmy chcieli mieć oświatę jak najszerszej rozlaną, żeśmy ją chcieli mieć jak najintensywniejszą, żeśmy chcieli ją uzyskać jak najrychlej, niemal od razu, żeśmy nie zaczęli od owego nauczyciela-włościanina, o którym w tym przykładzie mówiłem, ale żeśmy chcieli stworzyć typ nauczyciela jak najbardziej zbliżony do tego ideału, któryśmy sobie o oświacie ludu stworzyli.

Ten pogląd, te aspiracye najpiękniejsze i najszlachetniejsze zrównania się pod względem kultury z innymi narodami wpływały z najgłębszego przekonania, że z ludu wydobędziemy siły, które będą w stanie utrzymać na powierzchni świata rasę społeczeństwo, nasz naród. (*Brawo*).

Potęga tych aspiracji była tak wielka, że wobec nich straciły moc i wpływ swój wszelkie rachunki.

Wytoczyliśmy walkę wiekowemu zaniedbaniu, wielu milionów analfabetów, wytoczyliśmy walkę ciemnocie i toczyliśmy ją i toczymy z tem większą zaciętością, z tym większym zapalem, im głębszą jest nasza wiara, że oświata i kultura podniesie i utrwali nasz byt narodowy.

(*Brawa i oklaski*).

Walki tej jednak koszta wojenne trzeba zapłacić. Z niedostatkiem nauczycieli współczuje jeden więcej, drugi mniej: — to kwestya nerwów. Nie mam zamiaru apelować do nerwów Wys. Izby, przedstawianiem wielkości niebezpieczeństwa, jakiem grozi mno

żenie szeregów niezadowolonych; nie mam zamiaru przerażać nikogo malowaniem paniki w przyszłości, ale wolno mi zapytać, czy ma kto odwagę obniżyć aspiracye społeczeństwa w kierunku uzyskania jak najintymniejszej i jak najszerszej kultury — i to jak najrychlej? Wolno mi zapytać, czy będzie kto miał odwagę przez obniżenie typu nauczycieli (a przecież niedostateczność środków utrzymania z przyrodniczą koniecznością do tego wiedzie) — przekreślić historię kilkunastu lat, gdyby naprawdę ktoś tego dzieła się podjął; gdyby chciał wrócić do djaka i do organisty — ten zadałby cios nie tylko szkolnictwu, ale przede wszystkim tym aspiracyom społeczeństwa, o których mówiłem, zadałby cios wierze naszej, że o narodzie naszym stanowi nasza kultura. (*Brawa*). (*Głosy*. Bardzo dobrze!). I w tem właśnie twi kwestya nauczycielska.

Przy badaniu i rozstrzyganiu pytania, które potrzeby kraju należy pierwiej zaspokoić, trzeba na jedną szalę rzucić wszystkie korzyści ekonomicznego rozwoju kraju, a na drugą położyć ciężar, który reprezentują nasze idealne aspiracye, które społeczeństwo nasze zdobyło 30-letnią pracą i ofiarą, a które utrzymać, dźwignąć i podnieść, a nie obniżyć i cofać należy. (*Brawa*).

Gdy się rozejrzemy w jakim położeniu jesteśmy, gdy zanalizujemy czynniki, które w polityce świata decydują o losach narodów, nie będziemy mieli wątpliwości, że szala przychylić się winna na tę stronę, na której znajduje się ciężar idealny. (*Głosy: Bardzo dobrze! Tak jest!*)

Z tego więc przekonania, że w kwestyi nauczycielskiej jest coś więcej, że ona ma dno głębsze, aniżeli każdorazowy stan finansów krajowych — wypłynął wniosek, o którego jednomyślne przyjęcie upraszam Wys. Izbę. (*Brawa*).

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie naszego wniosku do komisji szkolnej. (*Liczne brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Uchwalono.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Huryka o odpowiednie pomieszczenie dla urzędu ksiąg gruntowych w c. k. Sądzie powiatowym w Stanisławowie. (*Aleg. 414*).

Celem uzasadnienia wniosku ma głós p. Huryk.

**P. Huryk.** Wysoka Pałato!

Uriad knyh hruntowych w misti Stanysławowi, tak zadla swojego położenia, jak tiszoty, ne widpowidaje interesam, dla kotrych win mawby sia kwalifikowaty; takoz ne widpowidaje swojij ciły pid wzhladom sanitarnym, bo takij lokal, obsadzenyj muramy, położenyj na piwnicz, jest tak umieszczonj, szczo tam świtła Bożoho nikoły baczyty ne možna. A krim seho jest tam taka tiszota i taka wobkist', szczo uriadnyky pered czasom idut' na tamtoj świt.

Pry toj tiszoti i temnoti nemożut' takoz czy adwokaty, czy notary wytiahnuty dokładno parceli hruntowoji tak, jak tiji parceli sut' na własyteliw hruntiw zapysani; — z toho powstajut' czasto procesa, kotri kinchat' sia tym, szczo poszkodowanj musyt' wid procesu widstupyty, bo adwokat mylno wytiahnuw parcelu. Ne lipsze wychodiat' kupujuczj, bo jak notar wytiahne czużoju parcelu, abo łysze czast' neznacznu tohdy, jak wożnim na prymir prodajuczj umeraje, to małowitni ne możut' nijako kontraktu dopownyty, abo obdołżajut' parcelu, kotra ne buła na kupujuczoho, ale na nych zapysana, a jak piznajsze ne zaplatiat' ratu, tak ich ciłe majno wychodyt' na licytacyju, a takoz i ta parcela, kotra wże dawno sprodana. A wże i tiji ludy, kotri pracujut' w tabuli, uriadnyky, z pewnostyju ne hodni pracuiwaty w takich lokalach kilka abo kilkanajciat' lit, bo tam i czołowik z najsylniejszym zdorowlem, zadla wobkosty, tiszoty, dowho wytrymaty ne może, bo tamka lokal uriadowyj zawsehda napownenyj lud'my, czerez toje, szczo w Stanysławowi ruch duże wełykij. Uriadnyky, kotri poświaszczajut' sia toj służbi, musiat' perenosytyś z widtam, aby ne perejty w stan spoczynku, jak to imiło mistce z uriadnym Piwockym, kotryj pomer pered czasom, i takoz z dyrektorem Pierackim, kotryj czerez neduhu reumatycznu musiw buty widosłanyj do Kulparkowa, de i dosy probuwaje.

Iz tych wzhladiw ja uważaju mij wnesok za uzasadnenyj.

Wysoka Pałata zwołył' uchwałyty, szczo-by wizwaty c. k. Prawytelstwo, szczo-by ono prystupyło do postrojenia bodaj toho pomiszczenia, de jest uriad knyh hruntowych w Sudi powitowim w Stanysławowi.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moje wnesenie do komisji administracyjnoji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-



chce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego w sprawie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych we Lwowie. (*Aleg. 415*).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Głabiński.

**P. Głabiński.** Wysoki Sejmie!

Wniosek mój zmierza do uregulowania płac nauczycieli ludowych we Lwowie. Wobec tego, że są wnioski, dążące do uregulowania płac nauczycieli ludowych wogóle, pragnę wstrzymać się od bliższego uzasadnienia potrzeby i słuszności tej regulacji, — a wstrzymać się pragnę i mogę tem więcej, że jestem przekonany, iż Wys. Sejm sam z góry przesądził tę sprawę i że w Sejmie nie ma stronnictwa, któreby zasadniczo nie uznawało potrzeby i słuszności tej regulacji.

Jeżeli Sejm dotychczas tę regulację odraczał, to czynił to jedynie ze względów finansowych, tak, że sprawa ta nie jest dla Sejmu zasadniczą, lecz tylko finansową. Pojmuję dobrze, że pod tym względem można zajmować stanowisko dwojakie: można stanąć na stanowisku gospodarza prywatnego, który na stanowisku obecnie dochodu nie ma, a mieć go będzie za lat kilka, to wtedy, za lat kilka będzie czas przystąpić do unormowania płac nauczycieli; — można jednak zająć stanowisko gospodarza publicznego — a takim jest Sejm — i z tego stanowiska wychodząc, skoro zachodzi uznana i konieczna potrzeba publiczna, a zarazem możliwość zabezpieczenia tej potrzeby w niedalekiej przyszłości — uznać musimy, że nie należy zwlekać z reformą, że nadszedł czas i obowiązek do przystąpienia do reformy požądanej jak nanychlej.

Postawiłem wniosek niezbyt daleko idący. Dąży on do tego, ażeby jeszcze w bieżącej sesji Wydział krajowy przedłożył Sejmowi wniosek w sprawie stałego uregulowania płac nauczycieli we Lwowie. Mówię tu o płacach nauczycieli we Lwowie, ponieważ Sejm ma dług moralny pod tym względem wobec gminy miasta Lwowa.

Gmina m. Lwowa już w r. 1901 była zmuszona do uregulowania płac nauczycieli, a to nie z powodu zbytnej szczodrości, jak to czasem gminie zarzucano, ale była zmuszoną istotną potrzebą, ponieważ nie mogła dostać odpowiedniej liczby nauczycieli mężczyzn.

Pomimo nawet podwyższenia płac, dotychczas jest nauczycieli mężczyzn znacznie

mniej, aniżeli kobiet. W roku ubiegłym na ogólną liczbę 400 sił nauczycielskich, było 160 nauczycieli mężczyzn, a 240 kobiet. W skutek tej rzeczywistej potrzeby, gmina udawała się niejednokrotnie już do Wys. Sejmu, nie mogła jednak dotychczas wyjednać ustawy sejmowej w sprawie tej regulacji, tak, że dotychczas z własnych funduszków pokrywa konieczny wydatek regulacyjny.

Wprawdzie i w razie uchwalenia ustawy krajowej, kraj nie będzie narażony na to, ażeby cały wydatek pokryty być miał z funduszu krajowego, bo w pierwszym rzędzie będzie go gmina pokrywała, ale w każdym razie będzie możliwość przyczynienia się także, w miarę stosunków finansowych kraju do zwiększonych wydatków gminy.

Jeżeli mówię o moralnym długu wobec gminy, to nie zapominam o tem, że Sejm, przychylając się do prośby gminy m. Lwowa, stworzy równocześnie dla wszystkich nauczycieli ludowych w kraju niejako zapewnienie, że na seryo, stanowczo i szczerze dążyć chce do ogólnej reformy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli w jednym mieście stołecznem — a przypuszczam, że i w drugim, w Krakowie — płace będą uregulowane, to i inni nauczyciele będą mieli uspokojenie i pewność, że Sejm przystąpi niezawodnie do reformy dla nich wszystkich požądanej.

W ten sposób spełni Sejm akt sprawiedliwości nie tylko wobec gminy m. Lwowa, ale także wobec nauczycieli całego kraju.

Polecam mój wniosek gorąco poparcie Wys. Izby, a pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. Małachowskiego i Głabińskiego w przedmiocie uregulowania płac nauczycielstwa ludowego. (*Aleg. 416*).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Małachowski.

**P. Małachowski.** Wobec tak wymownych słów, które padły dziś z tamtej strony Izby, ze strony, która nie zawsze zgadzała się z wnioskami i intencjami tego stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, zdawałoby się, że przemawiać dziś w sprawie polepszenia bytu nauczycielskiego, jest, jak mówi francuskie

przysłowie: „enfoncez la porte ouverte“, — jest mowa o rzeczy przesądzonej. Niesłychanie jestem wdzięczny stronnictwu z tamtej strony Izby, że mnie wyręczyło tak wymownie w poparciu intencji naszego stronnictwa, w staraniach, które rozpoczęliśmy jeszcze przed 7 laty, bo w roku 1898 pojawił się pierwszy nasz wniosek w tej sprawie.

Sądzę, że w tej sytuacji jestem zwolniony od obowiązku przytaczania ponownie tych argumentów, które przemawiają za koniecznością polepszenia płac nauczycielskich.

Nie będę więc powtarzał tych wszystkich argumentów, które tutaj sam przytaczałem, corocznie niemal przemawiając w tej sprawie, nie będę powtarzał tych argumentów, które też i ze strony moich przyjaciół politycznych na poparcie moich wniosków i życzeń nauczycielstwa bywały przytaczane, — i ograniczę się tylko do kilku uwag na poparcie mojego wniosku, który w porozumieniu z moimi kolegami rozszerzyć zamierzam, a ograniczę się w tem tylko do omówienia tych postulatów nauczycielstwa, które są ważniejsze i najdonioślejsze.

Niech mi wolno będzie skorzystać ze sposobności, ażeby skonstatować, że przez cały szereg lat ubiegłych, a nawet i przy zagajeniu obecnej sesji z najwyższego miejsca tak ze strony władzy rządowej jak i władzy autonomicznej wypowiedziano znowu słowa nietylko zachęty i nadziei dla nauczycielstwa, ale także zdanie, które się najzupełniej zgadza ze zdaniem przez nasze stronnictwo tylekroć wypowiedzanem, a mianowicie, że polepszenie bytu nauczycielstwa jest sprawą słuszną, jest sprawą nagłą, i że to polepszenie bytu w najbliższym czasie nastąpić musi.

Kiedym w r. 1898 uczynił wniosek o przeznaczenie kwoty 1,100.000 K na uregulowanie płac nauczycielskich, była sytuacja odmienna, aniżeli dzisiaj; wówczas było około 6.000 osób należących do personalu nauczycielskiego; dziś zaś mamy już 10.400. Wówczas uchwalił Sejm okrągłą sumę 600.000 K, ale już wówczas wykazywano, że suma ta absolutnie nie może wystarczyć na zaspokojenie tych potrzeb, jakie już wtedy istniały przy sześciotysięcznym tylko personalu.

Po kilkakrotnie stawianych wnioskach w latach następnych, w r. 1902 uchwalił Wys. Sejm znowu ustawę regulującą płace nauczycielskie i przeznaczono na ten cel 636.900 K. wtedy skonstatowano, że to nie wystarcza a w szczególności sama komisja szkolna oświadczyła w swem sprawozdaniu, iż „żałuje, że nie może więcej uwzględ-

nić postulatów nauczycielstwa“, skoro jednak Sejm w r. 1901 uchwalił, że tylko o tyle uwzględnić można żądania nauczycielstwa „o ile finanse kraju na to pozwolą“, przeto komisja nie mogła pójść dalej ze swoimi wnioskami, mimo że żądania nauczycielstwa uznawała za słuszne“.

W r. 1904 wydano ustawę o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. I wówczas także pomyślano o tem, czyby nie można przy tej sposobności podwyższyć płac nauczycielskich. Finanse jednak kraju w roku zeszłym absolutnie na to nie dozwalały — i dlatego i z tej strony Izby powstrzymaliśmy się z odnośnymi wnioskami. W roku tym uchwalono tylko nieznaczne podwyższenie pensji dla wdów i sierót po nauczycielach i uunormowanie kosztów przeniesienia itp. drobne ulepszenia, razem 43.000 K rocznie.

Dziś stan rzeczy jest tego rodzaju, że pomimo tych połowicznych reform, płace nauczycielskie w innych krajach austr. są znacznie wyższe niż u nas. Nie będę się wdawał w szczegóły, przykładowo tylko przytoczę, że w Czechach najniższa, pierwotna płaca wynosi 1.200 K.

We wniosku moim nie przytaczam na jego poparcie szczegółowych dat i argumentów, bo te szczegóły, te wytyczne, o których mówił poprzedni mowca z tamtej strony Izby, znajdują się już w wnioskach naszych z r. 1901. Niech mi wolno będzie przytoczyć te zasadnicze punkta mojego wniosku z 28. czerwca 1901, a mianowicie żądaliśmy już wówczas, aby każdy nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego nabywał prawo do pełnych poborów stałego nauczyciela“, aby „bez względu na miejscowość każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymał jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10. latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostać miały niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, dalej aby „nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym pobierali dodatki aktywne, które mają być stopniowane wedle klas miejscowości i o ile możliwości zastosowane do wzoru trzech najniższych rang urzędników państwowych“.

Cieszy mnie niewymownie, że ta myśl zrównania płac nauczycieli do jednej miary, a wyrównywanie różnic dodatkami wedle miejscowości i zreformowaniem pięcioletni, ponownie dziś poruszona i tak wymownie partą została przez p. Jaworskiego. Szan. p. Jaworski nawet dalej jeszcze poszedł, niż my przed kilku laty, żąda mianowicie pod-

wyższenia dodatków 5-letnich, co z przyjemnością konstatujemy, witamy i popieramy.

A czas już najwyższy pomyśleć o rzeczywistych wydatkach poprawie bytu nauczycieli ludowych. Stan rzeczy jest dziś taki, że na 7,317.023 ludności mieliśmy w r. 1900 analfabetów 4,660.416 t. j. 64%; porównując zaś te daty z r. 1880, kiedy było 4,835.283 analfabetów, widzimy, że w ciągu lat 20 liczba analfabetów zmniejszyła się tylko o 175.000. Jest to liczba zastraszająca, bo gdyby to dalej w tem samym tempie postępowało, to ani obecne, ani przyszłe generacje nie doczekałyby się zmniejszenia analfabetyzmu.

Około dwa tysiące gmin mamy jeszcze bez szkół. A przyczyną tego brak nauczycieli, którzy dziś pomimo tego nieznacznego polepszenia bytu nie garną się wcale do tego zawodu, przeciwnie coraz więcej markuje się tendencja unikania, uchylania się od tego stanu, a to szczególnie się uwidoczniła u nauczycieli, gdyż ciągle liczba nauczycielek wzrasta, a nauczycieli stosunkowo się zmniejsza.

A dalej kiedy myśleliśmy, że etat nauczycieli mających kwalifikację się zwiększył, to już dziś musimy powiedzieć, że przeciwnie etat nauczycieli bez kwalifikacji się nie zmniejszył, bo i dziś w r. 1905 mamy 1.050 sił niekwalifikowanych, a jeżeli porównamy to ze stanem z r. 1880, w którym było 589 takich sił, to widzimy, że nie ma zachęty, nie ma środka przyciągającego lepsze siły do stanu nauczycielskiego. Nie chcę nikogo urażać ani umniejszać zasług i tych sił, które nie mają kwalifikacji, bo i między nimi mogą się znaleźć siły chętne do pracy, ale na to dwóch zdań być nie może, że powinno być naszą tendencją starać się o siły wykształcone fachowo pedagogicznie i mające egzamina. Niestety dzisiejszy stan płac nie jest tak ponętny, aby mógł przyciągać siły kwalifikowane. Jeżeli zatem w r. 1898 Rada szkolna krajowa wypowiedziała smutne zdanie o tej sprawie, to muszę skonstatować, że ten stan do dziś się nie zmienił, owszem pogorszył. Zdanie to, niestety całkiem prawdziwe, wypowiedziane było wówczas w odezwie do Wydziału krajowego, a brzmiało następująco:

„Nauczyciele narzekają na biedę, wnosząc petycje o polepszenie bytu, ale pracują cicho i wytrwale i są, z rzadkim stosunkowo wyjątkiem, żywiołem porządku i ładu. Żyją nadzieją, że Sejm krajowy, w miarę możliwości, przyjdzie im znowu z pomocą“.

W tym stanie rzeczy zaszła jednak w obecnej chwili zmiana na gorze zwiększa-

jącą się drożyzną musieli oczywiście odczuć najdotkliwiej ci z funkcyjaryuszów publicznych, którzy mają najmniej, t. j. nauczyciele. Znakomite podwyższenie poborów urzędników państwowych i krajowych, projekt podwyższenia płac sług rządowych, podwyższenie płac nauczycieli ludowych w innych, mianowicie sąsiednich krajach koronnych — wszystko to w umysłach naszych nauczycieli stworzyło skalę porównania, która ich napełnia goryczą. Od tej krok tylko jeden do zniechęcenia, do ucieczki z zawodu, a u niektórych do posłuchu wobec wywrotowych prądów. W miesiącu październiku z r. kilku nauczycieli ustąpiło już z zawodu, zwracając kwoty około 300 złr., które pobrali tytułem stypendyum w czasie studyów seminaryalnych.

C. k. Rada szkolna krajowa, odpowiedzialna za cały kierunek szkół i nauczycieli, poczytuje też sobie za obowiązek o tym stanie rzeczy oznajmić Świątelnemu Wydziałowi, a zarazem wypowiedzieć zdanie swoje, że akcyę ku polepszeniu bytu nauczycieli należy obecnie, o ile możliwości przyspieszyć.

Słowa te Rady szkolnej krajowej, nadesłane wówczas do Wydziału krajowego i dziś podkreślam i powtarzam, bo i dziś jeszcze jest ta sama sytuacja. A dlaczego i dziś jest taka sama sytuacja, pomimo, że już 7 lat upłynęło od tej pamiętnej odezwę?

Oto dlatego, że pomimo trzykrotnego starania się, Sejm nie załatwił sprawy gruntownie definitywnie, lecz zawsze tylko połowicznie, bo zawsze konstatowano: „To tylko chwilowo, to tylko prowizorycznie, to tylko częściowe zaspokojenie potrzeb, rzecz właściwą odkładamy na dalszy czas, kiedy — i wyraźnie to markowano kilkakrotnie — kiedy dochody propinacyjne, dochody z napojów alkoholicznych i wogóle dochody konsumcyjne dadzą takie fundusze, aby umożliwiły krajowi gruntowne, definitywne uregulowanie tej sprawy“.

Konstatuję, że przy tych kilkakrotnych regulacjach wszystkie interesowane sfery i czynniki były niezadowolone. Było niezadowolone nauczycielstwo, gdyż widziało, że jego postulatowi nie czyni się zadość; była niezadowolona ludność, gdyż czuła, że to tylko połowiczne załatwienie i że przyjdzie chwila, kiedy jeszcze więcej będzie musiało dokładać; niezadowolony był Sejm, gdyż czuł, że nie załatwił rzeczy — choć radby był ją załatwić i że wzrasta niezadowolenie; niezadowoleni byli wreszcie ci, którzy wnosili i popierali tę sprawę, bo nie osiągnęli celu.

I dziś przychodzimy już do tego stadij, gdzie może wkrótce nastąpi chwila

możności zupełnego zadośćuczynienia postulatom nauczycielskim.

Zastanówmy się zatem, co dziś można zrobić. Ja uznaję za zupełnie słuszne zapamiętywanie, że ta sprawa ma dwie strony.

Przedewszystkiem ma tę stronę, że uznane jest powszechnie, iż trzeba tę rzecz koniecznie ostatecznie załatwić i to już teraz. Otóż powstaje pytanie, czy możliwe jest, aby już dziś może w tej kadencji przyjść z pewnymi wnioskami, któreby zawierały zasadę dokładnego obliczenia w celu definitywnego załatwienia tej sprawy?

Co do tego pytania, to przyzna każdy, że ta część da się załatwić już teraz, gdyż nagromadzone są daty, materiały obliczenia, zupełnie tak, że już dziś można przyjść z wnioskiem uregulowania płac w tej lub owej formie.

Druga część sprawy jest ważniejsza: Czy są źródła dochodów, któreby na tę ostateczną regulację wystarczyły?

Na to pytanie niestety dziś stanowczej odpowiedzi dać nie można — tylko niezupełną.

Nie wiemy jeszcze dziś dokładnie, jaka część dochodów propinacyjnych może być użyta specjalnie na cele poprawy bytu nauczycielstwa, nie wiemy jeszcze także dokładnie, jakie są inne ważne sprawy i ile muszą spowodować wydatków z tego spodziewanego dochodu; nie wiemy, jaki jest ogólny program finansowy, gdyż ten program właśnie musi być zastosowany do tych rezultatów, jakie da uregulowanie sprawy propinacyjnej.

Pomimo to sędzę, że już dziś pewne obliczenia, chociaż aproksymatywne zrobićby można. Radbym bardzo, by to teraz w bieżącej sesji mogło być załatwione, żeby słusznym postulatem o ile możliwości zadość uczynić, ale uznaję, że to wszystko nie jest przygotowane, że dziś tylko aproksymatywnie obliczyćby można część pewną, na to przeznaczyć się mającą.

Sędzę zatem, że Wydział krajowy może, zbadawszy rzecz gruntownie, przedstawi przeciw już z końcem tej sesji pewne obliczenia, które nie będą może zupełnie dokładne, ale które jako aproksymatywne z pewnością nie dadzą powodu do rozczarowań w przyszłości. Obliczenia te mogłyby dać pewne minimalne cyfry kwot, które przypuszczalnie mogłyby być przeznaczone na uregulowanie płac nauczycielstwa. Otóż słuszne jest, że nie 11 milionów 400 tysięcy ale 4 miliony pozostaną w roku 1910 do dyspozy-

cy kraju, gdyż od tych 11 milionów — jak słusznie JE. Marszałek powiedział — trzeba odliczyć deficyty do roku 1910, w kwocie 7 milionów 500 tysięcy. Słuszne jest dalej, że zwyczajki dochodów propinacyjnych będą musiały być użyte także na pokrycie tych deficytów, które od r. 1906 do r. 1910 będą wykazywały nasze budżety funduszu krajowego, wedle obliczeń, którym nie można odmówić słuszności, deficyty te będą wynosiły razem 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów.

Jednak wiadomo mi także, że według aproksymatywnych obliczeń, według wszelkiego prawdopodobieństwa z końcem r. 1910 zwyczajki propinacyjne dadzą około 26 milionów, przez co uzyska fundusz 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona, któryby mógł być użyty na cele, o których wspomniałem.

Wiadomo mi także, że już z końcem 1908 roku fundusz propinacyjny będzie w ten sposób dotowany, że wystarczy na amortyzację obligacji propinacyjnych tak, iż w latach 1909 i 1910 będą jeszcze zwyczajki, które przypadną już funduszowi krajowemu.

Wiadomo mi także, że w r. 1910, kiedy cały fundusz propinacyjny będzie złożony do kasy Wydziału krajowego, będzie mógł wówczas Wydział krajowy względnie Sejm przedsięwziąć pewne operacje finansowe, które pewne znaczne dochody przysporzyćby mogły, a mianowicie kiedy będą złożone fundusze na spłatę obligacji propinacyjnych w papierach wartościowych, które wyłącznie prawie są krajowe. Wtedy Wydział krajowy prawdopodobnie będzie mógł od razu rzucać na targ tych wszystkich efektów, gdyż toby mogło zachwiać w ogóle targiem pieniężnym naszego kraju. Na podstawie więc tego podkładu będzie Sejm mógł zaciągnąć pożyczkę na dłuższe lata, której dochody mogłyby być użyte nietylko na amortyzację tego długu, o którym wspomniałem, ale których nadwyżka mogłaby być użyta na cele wydatków szkolenictwa a więc i nauczycielstwa.

Wiadomo, mi wreszcie, że jeszcze nie liczone także dochodu z podatku od wódki, który ma być również zwiększony i który, jeżeli rachuby fachowe nie mylą, wynosić będzie przeszło 5 milionów.

Z tego wszystkiego wynika, że przeciw dziś, a przynajmniej w najbliższej przyszłości można będzie obliczyć, ile w najbliższych latach następnym można częściowo tylko na polepszenie bytu nauczycielstwa przeznaczyć.

Ani się nie łudzę ani nikogo w tej Izbie nie chcę łudzić — wiem, że to sprawa doniosła pod względem i politycznym i kul-

turalnym i finansowym. Wiem, że na to wiele milionów potrzeba, ażeby zaspokoić choćby najniezbędniejsze potrzeby nauczycielstwa i szkoły.

Podkreślam to wyraźnie. Ale właśnie dlatego, że to wiem i że to wie interesowane nauczycielstwo, nie żądam i nikt nie żąda, ażeby w tej lub w najbliższej kadencji definitywne uregulowanie tej sprawy nastąpić mogło.

Ze względu na to, że sprawa propinacyjna jest w toku i że nie można w tej chwili obliczyć dokładnie dochodów z tego tytułu, nie stawiam w moim wniosku żadnej cyfry, a nie czynię tego i z następującego powodu: Jeżelibym postawił już dziś pewne cyfry — a musiałyby się one obracać w kilku milionach, to obawiam się, że postąpiłbym nie właściwie, może źle. Cyfra mogłaby być i za wielka, a mogłaby być i za mała. Ta cyfra mogłaby być za wielka ze względu na to, że te obliczenia, te zasady obliczeń dałyby może odmienne rezultaty od tych horoskopów, którebym w dzisiejszym stanie rzeczy mógł postawić; a może być, że byłaby za mała, a gdyby dokładniejsze obliczenia wskazały, że możnaby w najbliższej przyszłości przewidzieć więcej, niżbym dziś mógł postawić.

Te są zatem powody, dla których nie stawiam tej cyfry i przytaczam tylko przykładowo. Jeżeliby tylko o 200 K rocznie t. j. o 100 złr. rocznie czyli 8 złr. miesięcznie — co przecież nie jest znacznym podwyższeniem — jeżeliby tylko to postawić jako normę polepszenia, to już ta suma 200 koron rocznie licząc 10.000 przeszło nauczycielstwa wyniosłaby dwa miliony koron, a przecież te dwa miliony koron nie byłyby ani przewidywalnym, a tem mniej definitywnym gruntem uregulowaniem sprawy polepszenia bytu nauczycielstwa.

Domagając się zatem choćby na razie tylko pewnej oznaczonej cyfry obawiałbym się, że żądam za mało, że więc szkodzę sprawie, dla której mogą się znaleźć znacznie większe fundusze, które odpowiedzą życzeniom nauczycielstwa, a w każdym razie cyfra, którąbym dziś imieniem nauczycielstwa postawił mogłaby być potem pewną miarą, pewnym precedensem, na któryby się powoływano później, a tego również chcę uniknąć.

Wiem, że na te cele trzeba znacznych funduszy, wiem, że aby zaspokoić 10.400 nauczycieli i nauczycielek na to potrzeba milionów i nauczycielstwo o tem wie, i czekać będzie cierpliwie, jeżeli już w najbliższym roku, choćby tylko w pewnej części, uczyni się zadość ich słusznym postulatam polepszenia płacy.

Będzie ono dalej cierpliwie czekać, będąc przekonane o życzliwości Wysokiego Sejmu, jeżeli Sejm chęć swoją szczerą przyjął z bezzwłoczną pomocą według możliwości zmanifestuje. Dlatego z upoważnienia mojego stronnictwa i w porozumieniu z moimi kolegami uzupełniam wniosek mój w tej formie, że proszę, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej wniosku w przedmiocie uregulowania płac nauczycielstwa ludowego przewidując na cel polepszenia płac odpowiednio wydatną kwotę wedle możliwości już na rok 1906.

Otóż uzupełnienie tego mego wniosku ma cel dowodnego okazania nauczycielstwu, że błędem jest zapatrywanie niektórych sfer nauczycielskich, jakoby Sejm był nieżyczliwie usposobiony dla sprawy nauczycielstwa.

Skoro bowiem w miarę możliwości przewidziano się już na rok następny pewną sumę, jaka wystarczyć może na najskromniejsze potrzeby, to wówczas nauczycielstwo wyczekiwać będzie cierpliwie, aż do roku 1910 definitywnego, zupełnego uregulowania, kiedy wszystkie dochody, o których tu wspominałem, będą zrealizowane.

**Marszałek.** Przepraszam, szanownego mówcę ja w tej chwili usłyszałem, że szanowny poseł swój wniosek zmienia względnie uzupełnia. Otóż zwracam uwagę, że według regulaminu zmiana wniosku w pierwszym czytaniu, choćby ze strony wnioskodawcy, jest niemożliwą i w żadnym razie wniosku takiego pod głosowanie nie poddam. Rzeczą komisji będzie wniosek zmienić, ale w pierwszym czytaniu zmiana wniosku jest niemożliwą.

**P. Małachowski.** Ja się zastosuję do tego życzenia i wniosek mój zmieniony zgłoszę jako osobny wniosek, który już mam przygotowany.

**Marszałek.** Dla dalszego uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Małachowskiemu.

**P. Małachowski.** Przystępując dalej do uzasadnienia mego wniosku muszę zwrócić uwagę, że inne cele, które są wymienione już w programowej mowie J.E. p. Marszałka jak koleje, melioracje, organizacja dobroczynności, wymagają z natury rzeczy kilku lat do przeprowadzenia.

Tu jednakowoż dla przeprowadzenia sprawy polepszenia bytu nauczycielstwa tych przygotowań nie potrzeba, gdyż jak wspominałem materiały i daty są przygotowane.

W każdym razie to są ci, którzy są najgłodniejsi i którzy czekać nie mogą.

Petycje drożyzniane wpływają ciągle nietylko na moje ręce ale i na ręce Kolegów niemal codziennie, z różnych okolic kraju, wykazujące tę wielką drożyznę, jaka w całym kraju panuje. I dziś była mowa o stosunkach drożyznianych, jakie panują we Lwowie i Krakowie.

Prócz tego są deputacje nauczycielskie już i dziś taka deputacja ze Sambora była tutaj, aby wykazać, jakie smutne stosunki drożyzniane w kraju panują. Niech mi wolno będzie wskazać w mojej przemowie i na to, że regulacja ta, jeżeli nie definitywnie, to przynajmniej w formie dodatku drożyznianego w najbliższym czasie nastąpić powinna i prosić Szanowną komisję szkolną i Wydział krajowy, ażeby i te stosunki drożyzniane uwzględniły i jeśli to możliwe, to przynajmniej w formie dodatków drożyznianych znaczniejszych na przyszły rok i na lata następne pewną część, z tych funduszków wydzieliły. Kiedy w zeszłym roku deputacja nauczycielstwa całego kraju stanęła we Wiedniu, ażeby u centralnego Rządu i u Koła polskiego prosić o uregulowanie sprawy nauczycielstwa i kiedy jej powiedziano, że uregulowanie to zawisłe jest od sanacyi finansów krajowych, wówczas powiedziano też jej ze strony miarodajnych czynników, że te właśnie postulaty nauczycielstwa i te żądania ich i motywowanie tych żądań w formie deputacji są najlepszym motywem, są najdzielniejszą pomocą i dowodem, że sanacja finansów krajowych jest pilną, nagłą i konieczną i wówczas im powiedziano, że oni najsukuteczniej popierają tę sanację i że mogą mieć nadzieję, że przy tej sanacyi w pierwszym rządzie nauczycielstwo będzie uwzględnione.

Niechże mi wolno będzie tę pośrednią zasługę nauczycielstwa też tutaj przytoczyć, ale przytaczając tę zasługę, wyrazić zarazem prośbę gorącą, aby i ta zasługa uwzględniona była i aby pamiętano, że i ich częśćka pracy w tem była, jeżeli centralny Rząd krajowy również zgodził się na sanację finansów krajowych i na udzielenie pomocy w tym kierunku.

Otóż jakie ma mieć znaczenie uchwalenie wniosku, który z tamtej strony Izby i dziś z mej strony został postawiony?

Ma mieć znaczenie po pierwsze: że jest konieczną i piekącą ta sprawa, że musi być niezwłocznie załatwioną, po drugie ma orzec, że fundusze na to są, a po trzecie: że, układając plan sanacyi finansów krajo-

wych, w pierwszym rzędzie uwzględnić należy postulaty nauczycielstwa. Stawiam pytanie czy może być coś ważniejszego, coś pilniejszego, jak sprawa, którą popieram. Ani nie przeczę, ani nie myślę osłabiać znaczenia innych spraw, jak znaczenia szpitali, jak zakładów dla obłąkanych, spraw przemysłowych, kolei, podniesienia rolnictwa i wielkiej doniosłości sprawy dobroczynności.

Nie zaprzeczam, że są to ważne i doniosłe rzeczy, ale mnszę skonstatować, że na pierwszy plan przed temi wszystkimi sprawami, ze wszystkich stron, ze strony wszystkich czynników zawsze bezsprzecznie wysuwana jest sprawa uregulowania płac nauczycielskich i sprawa szkół, że zatem twierdzić mogę stanowczo, że nie ma pilniejszej i donioślejszej sprawy, jak ta.

Wszakże i dziś jeszcze biorą niektórzy nauczyciele po 500 K. i 600 K. rocznie, płacy, toteż każdy przyzna, że to jest sromem dla kraju, który tak opłaca swoich nauczycieli.

Kilkakrotnie już zaznaczyłem w tej Wysokiej Izbie i dziś kończąc moje przemówienie zaznaczę raz jeszcze, że sprawa polepszenia bytu nauczycieli, to nie jest sprawa, któraby miała wyłącznie jako cel tylko byt nauczycieli. To jest sprawa, w której chodzi o przyszłość naszego kraju, bo jak słusznie i wymownie już zaznaczono dziś z tamtej strony Wysokiej Izby nauczyciel, obarczony troską o byt materyalny, który musi szukać zarobku poza szkołą, nie może się oddać z całym zamiłowaniem, z całym poświęceniem i z oddaniem całego swojego „ja“ zawodowi szkolnemu. Więc niezadowolenie nauczycielstwa odbija się na interesie szkoły, polepszenie zatem bytu nauczycielstwa to jest polepszenie szkoły, polepszenie nauki i oświaty. A dalej, jak już także dziś podniesiono, w nauczycielu niezadowolonym, troszczącym się o byt, mającym żal do społeczeństwa, że go nie wynagradza i nie troszczy się o jego byt, musi się wytworzyć pewna gorycz a może nawet i pewien słusznie uzasadniony jad, który mimowoli udziela się dziecku i w tem polega całe niebezpieczeństwo, całą doniosłość i cała nagłość tej sprawy. Gorycz wrasta w serce dziecka. Biadamy potem nad prądami wywrotowymi. One są szkodliwe, ale środków uchylenia tych prądów tylko w tem polepszeniu i w zadowoleniu nauczycielstwa szukać należy i pamiętać, że nauczycielstwo ma największy wpływ na przyszłość kraju, bo ma wpływ na dziecko. Dlatego polepszenie płacy dla nauczycieli ma znaczenie polityczne i narodowe. Nauczycielstwo jest najważniejszym czynnikiem w narodowej pracy kulturalnej.

Dusza i serce dziecka, to dusza i serce narodu, to skarb najcenniejszy, dla przyszłości kraju, która w szkole i na szkole polega.

Jako prezes Towarzystwa pedagogicznego, upoważniony przemawiać także w imieniu nauczycielstwa wnoszę gorący apel do całej Izby i wszystkich miarodajnych czynników, z żądaniem, aby umożliwiły szkole być tem, czem rzeczywiście być powinna, t. j. klejnotem narodu, ogniskiem zaufania rodziców i państwa, częstokroć jedynem źródłem nabycia wiedzy, religii i dobrych obyczajów a w każdym razie twierdzą i ochroną przeciw zabójczym prądom przewrotu i klasowej walki i nienawiści a te wzniosłe cele osiągnąć może tylko nauczycielstwo, ale tylko wtedy, jeżeli słusznym jego postulatam zadość się uczyni. (*Brawa i oklaski*).

Pod względem formalnym proszę, aby mój wniosek odesłany był do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Małachowskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Przedewszystkiem pozwolę sobie, czyniąc zadość życzeniu JE. ks. Arcybiskupa Biłczewskiego prosić Szanownych Panów, żebyście zechcieli wziąć udział w jutrzejszej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół św. Elżbiety o godzinie 10. rano.

Mam nadzieję, że zechcecie Panowie życzeniu JE. ks. Arcybiskupa zadość uczynić.

Proszę p. Korola w zastępstwie sekretarza p. Mazikiewicza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

**P. Korol** w zastępstwie sekretarza ks. Mazikiewicza (*czyta*.)

Wnesok. X

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty :

Wzywając c. k. Prawytelstwo, szcoby w jak najkorotszym czasi otworyło w Bereżanach gimnazyju z ruskym jazykom wykładowym.

U Lwcowi, dnia 14. żowtnia 1905.

Wneskodatel

Oleśnyckij, w. r.

Korol, Effinowycz, A Barabas, Dmytro Ostapczuk, Huryk, Bohaczewskij, Mazykewycz, Mohylnyckij, Staruch, Ochrynowycz, Hlidżuk, F. Włodek, Kramarczyk, W. Szwed, Potoczek.

Wnesok.

Zważywszy, szczo mymo rezolucyi Hałyckiego Sojmu z r. 1903 i 1904 wzywajuczych c. k. Prawytelstwo o najskorsze pobudowanie budynku dla ruskoji gimnazyji Tarnopoly c. k. Prawytelstwo doseji budowy dosy ne przystupłyo ;

Zważywszy, szczo doteperiszne pomi-szczenie seji gimnazyji jest' sprawdisznoju naruchoju nad najprymitywnijszymy wymohamy higieny ;

zważywszy, szczo potiahnuło ono za so-boju żertwy zdrowla, a nawit' žytia uczeny-kiw seji szkoly, i hrozyt' i dalsze zdrowlu i žytia uczenykiw i uczyteliw ;

zważywszy w kińcy, szczo take neczu-wane ignorowanie hołosu i uchwał Sojmu c. k. Prawytelstwow chyla tym wyprawdaty dast' sia, szczo tut' chodyt' o rusku szkoly i o rusku mołodiż — wnosiat' pidpysani :

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty :

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo-by bezprowołodczo przystupłyo do budowy bu-dynku na pomiszczenie ruskoji gimnazyji w Tarnopoly.

U Lwowi, dnia 14. żowtnia 1905.

Wneskodatel  
Oleśnyckij, w. r.

Stapiński, F. Włodek, Żardecki, W. Szwed, Korol, Effinowycz, Barabas, Mazykewycz, Ostapczuk, Krempa, Huryk, Bohaczewskij, Mohylnyckij, Staruch, Ochrynowycz, Hlidżuk, Potoczek.

Wnesenie

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty :

Zakon

z dnia . . . zminiajuczuj postanowy art. 5 i 7 zakona z 22. czerwnia 1867 cz. 13 W. z. kr., wzhladno zakona z 31. maja 1874 cz. 45 W. z. kr. i zakona z 8. weresnia 1880 cz. 34 w. z. kr. o jazyci wykładowym w szko-łach narodnych i sereдных Korolistw Hały-czyny i Wołodymyryji z Weł. Kniażestwom Krakiwskim.

## §. 1.

Postanowy art. 5 i 7 zakona z 22. czerwnia 1867 cz. 13 w. z. kr. wzhladno zakona z 31. maja 1874 cz. 45 W. z. kr. i zakona z 8. weresnia 1880 cz. 34 W. z. kr. tratiat' swoju syłu obowjazujucu, a misto tych wchodiat' w życie ślidujuczi postanowy:

Art. 5. a) W szkołach sereďnych Halyčyny sut' jazyky polskij i ruskij jako jazyky wykładowi riwnouprawneni. W koźdij poodynokij szkoli sereďnij može prawylno łysze oden z tych jazykiw buty wykładowym.

Art. 5. b) W szkołach sereďnych z fondiw publicznych w ciłosty abo w czasty uderżuwanych, a w czasi wydania seho zakona istnujuczych, bude jazykom wykładowym toj jazyk krajewyj, kotryj w czasi wydania seho zakona jest' w tych szkołach jazykom wykładowym.

Art. 5. w) O jazyci wykładowym szkił sereďnych z fondiw publicznych na buduće zasnutyś majuczych riszaty budut' w koźdim poodynokim sluczaju kompetentni wlasty szkilni na osnowi ślidujuczych obmeżeń. Koły zaitnuji potreba zaosnowania szkoły sereďnoji w miscewosty, w kotrij dosy nijakoji szkoły sereďnoji toho roda ne bufo, bude jazykom wykładowym seji szkoły sej, jakoho piśla rezultatu poślidnoji konskrypcyjy używaje bilśze jak 50% ludnosty powitu, w kotrim dana miscewist' jest położena.

Potreba taja maje uważatyś istnujuczoju, nakoły na try misiaci pered rozpoczatiem roku szkilnoho zhołosyt' w krajewij wlasty szkilnij, szczo najmensze 30 rodydziw w dotycznim powiti zameszkałych swoje namirenje widdaty swoji dity do perszoji klasy szkoły sereďnoji, koły taja w oznaczenij miscewosty seho powitu bude zasnowana.

Koły zaistnuje potreba zasnowania nowoji szkoły sereďnoji w miscewosty, de jest' wże taka szkoła sereďna z polskym jazykom wykładowym, maje nowozasnowana szkoła oderżaty ruskij wykładowyj jazyk, nakoły ludnist' w dotycznim powiti jest' piśla rezultatiw poślidnoji konskrypcyjy w czyśli wyśszim ponad 50% ruskoho, abo koły w istnujuczij polskij szkoli sereďnij jest wyśsze 200 uczenykiw ruskoji narodn'sty.

Koły zaistnuje potreba zasnowania nowoji szkoły sereďnoji w miscewosty, de jest' wże taka szkoła sereďna z ruskym jazykom wykładowym, maje nowozasnowana szkoła oderżaty polskij jazyk wykładowyj, nakoły ludnist' w dotycznim powiti jest ponad 50% polskoho, abo koły w istnujuczij ruskij szkoli sereďnij jest wyśsze 200 uczenykiw polskij narodn'sty.

Potreba zasnowania nowoji szkoły sereďnoji maje uważatyś istnujuczoju, koły czyślo uczenykiw w istnujuczij wże takij szkoli sereďnij dijde wyśsze 500.

Art. 5. h) W szkołach sereďnych z jazykom wykładowym polskym majut' buty zawedeni paralelni klasy z jazykom wykładowym ruskym, nakoły zažadaje seho szczo najmensze 25 rodydziw uczenykiw dotycznoji klasy.

Doky zakon krajewyj inaksze ne postanowyt' polyszenyj bude jazyk nimeckyj w doteperisznim objemi wykładiw w c. k. II. gimnazyji u Lwowi.

## §. 2.

Wykonanie seho zakona poruczajeś Ministerstwu proświty i wiroispowidań.

U Lwowi dnia 14. żowtnia 1905.

Wneskodatel:  
Olesnyckij w. r.

Korol, Effinowycz, Barabasz, Ostapczuk, Huryk, Bohaczewskij, Mazykewycz, Mohylucykij, Staruch, O. hrymowycz, F. Włodek, Kramarczyk, Szwed, Hliďżuk, Potoczek.

## Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa.

W misiacy weresny 1904 r. zistala rekskryptom Wysokoho Namistnyctwa rozwiazanoju Rada hromadska w Tustanowyczach, powitu drohobyckoho i ustanowlenym komisar prawytelstwenyj w osobi p. Kwasniaka koncepisty c. k. Starostwa w Sambori.

Pomymo seho, szczo urjadowanie komisarja prawytelstwennoho jest po mysly zakona hrom. łysz sredstwom perechodowym i nowyj wybir Rady hromadskoji powynen buty rozpysany do 6 tyźniw po rozwiazaniu, urjaduje w hromadi Tustanowyczi komisar prawytelstwennyj wże ponad rik, a wybory do teper szczo rozpysani ne zistaly.

Prowizorium se widbywajeś na widnosynach i sprawach hromady w duże nekorystnyj sposib.

Wydatky na administracyju hromady wzrosly w strasznyj sposib.

W poślidnim roci pered rozwiazaniem Rady hromadskoji wynosyw dodatek hromadskij 15%, a teper wynosyt' win 50%.

Kromi seho zużywaje teperiszna administracyja wsi dochody i to dosyt' znaczni



dochody, jaki pobyrze hromada z arendy terenów naftowych.

Nakoły suprotyw toho dalsze wzderzowanie rozpysania wyboru reprezentacyji hromadskojj potiahaje za soboj wydy wełykych strat dla hromady i ne jest' ciłkowito z wzhladu na administracyju hromady uzasadnene — zapytujut' pidpysani:

Czy widomyj stan ryczy Wys. c. k. Prawytelstwu?

Czy i koły namirjaje Wys. Prawytelstwo rozpysaty wybory nowoji Reprezentacyji hromadskojj w Tustanowyczach?

Oleśnyckyj  
interpelant.

Korol, Effynowycz, Barabasz, Ostapczuk, Huryk, Bobaczewskij, Mazykewycz, Mohylnyckij, Staruch, Ochrymowycz, Hlydżuk, Stapiński, F. Włodek, Żardecki, Kramarczyk, Szwed, Potoczek.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, interpelacyę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Po wyczerpaniu porządku dziennego udzielam głosu p. Oleśnickiemu.

**P. Oleśnicki.** Wże mynaje piatyj rik wid poczatku bihuczoji kadencyji sojmowoji, a dosy ne sut' szcze wsi wybory zweryfikowani, a meż ynszymy wybir żydacziwskij, kotryj mene i mojih towarysziw najbilsze obchodyt. Mynuwszoho roku maw ja czest' prosyty z seho misca JE. Marszałka, szczo by referat seho wyboru zwoływ postawyty na porjadok dnewnyj. To odnak ne nastupyło dosy.

Ludnist' powita żydacziwskoho bażaje, szczo sej mandat wże ostateczno riszenyj, a chotiaj ne zapiznaju, szczo weryfikacyja wyboriw żydacziwskych jest tradycyjno duże trudna i prykra, to dumaju, szczo buwby najwyższyj czas prystupyty do seji prykroji operacyji.

Dlatoho imenem wyborciw żydacziwskych, kotri mene do toho upoważnyły, upraszaju JE. Marszałka, szczo by buw łaskaw weryfikacyju wyboru żydacziwskoho pišla możnosty w najbliższych dniach na porjadok dnewnyj Wysokoji Pałaty postawyty.

**Marszałek.** Wydział krajowy jeszcze dotąd nie sprawdził tego wyboru. Przedstawię życzenie szanownego posła Wydziałowi krajowemu i nie wątpię, że wkrótce sprawa ta na porządku dziennym się znajdzie.

Komisya prawnicza cofnęła swe sprawozdanie o petycyi Zarządu głównego towarzystwa Kółek rolniczych w sprawie reformy ksiąg gruntowych, które to sprawozdanie wniesione było pod punktem 10. porządku dzisiejszego posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 10. przed południem, z następującym porządkiem dziennym: *(czyta)*:

1. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojalowskiego o utworzenie Sądu przemysłowego w Białej.

2. Pierwsze czytanie wniosku pp. Lea, Jaworskiego i Federowicza o pomoc dla nauczycielstwa ludowego w Krakowie z powodu drożyzny.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Gniewosza o przedłożenie dat odnoszących się do stosunków urzędników Wydziałów powiatowych.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o założenie w Brzeżanach gimnazjum z językiem wykładowym ruskim.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o bezzwłoczną budowę gmachu na pomieszczenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch przewozów przez Wisłokę w Straszęcinie.

Sprawozdawca poseł Dąmbki.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I. klasy Załuże-Berezowica mała i Zbaraż-Buda Zbaraska.

Sprawozdawca poseł Dąmbki.

9. Wybory uzupełniająca do komisyj a mianowicie:

do komisji przemysłowej dwóch członków (w miejsce rektorów Cybulskiego i Syrczyńskiego).

do komisji gospodarstwa kraj. jednego członka (w miejsce ś. p. Adama Skrzyńskiego).

do komisji budżetowej dwóch członków.

do komisji bankowej jednego członka.

10. Sprawozdanie komisji bankowej petycyi Zarządu głównego Kółek rolniczych w przedmiocie zaprowadzenia obrotu prze-

kazowego pieniężnego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Galicyą.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

11. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł Oleśnicki.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie zwołania ankiety w celu zebrania materiałów do zamierzonej reformy austriackiej ustawy cywilnej.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Filipa Włodka w sprawie zniesienia opłaty po 35 h. za doręczenia sądowe.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Jana Gnoińskiego w przedmiocie wyznaczenia kwoty 25.000 K. na cel wycieczek młodzieży szkolnej po kraju.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem we wtorek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. popołudniu.)

---